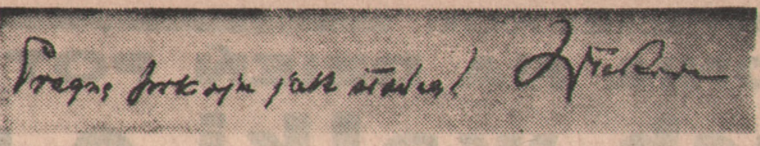
**Czytelnicy piszą:**



# Pragnę pokoju, jak słońca"
**— Wincentyna Teskowa**

WYDANIE A

Cena egzemplarza zł 5 łącznie z całym tym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt zł 120
przez roznosiciela zł 130

# ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok VI (1950) | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie od godz. 10—12 (z wyjątkiem niedziel i świąt). | Niedziela, 14 maja. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimusa Stalina 8 | Nr 132 (1626)

## Apel sztokholmski jednoczy ludzi wszystkich ras
# Słowo - pokój
## na ustach całego świata

WIEDEŃ (PAP). Ruch w obronie pokoju ogarnia coraz szersze warstwy społeczeństwa austriackiego. — Wszyscy mieszkańcy miejscowości Gragenegg w Dolnej Austrii podpisali rezolucję, potępiającą akcję podżegaczy wojennych i stwierdzającą, że podpisani nie będą walczyć przeciw Związkowi Radzieckiemu. Ostatnio zgłosiły akces do światowego ruchu w obronie pokoju związki inwalidów wojennych w Steyer i Urfahr. Na posiedzeniu Rady Miejskiej Salzburga deputowani bloku lewicy zgłosili wniosek o poparcie apelu sztokholmskiego.

NIEMCY ZACHODNIE

BERLIN (PAP). Jak oblicza „Junge Welt" w ciągu ostatnich dni policja zachodniego Berlina zaaresztowała ponad 250 młodych dziewcząt i chłopców tylko za to, że propagowali w zachodnim sektorze miasta słowo „pokój", piętnując podżegaczy wojennych. Sędziowie posłuszni instrukcjom Mac Cloy'a wymierzyli młodym bojownikom o pokój łączną karę 1.124 dni więzienia.

FINLANDIA

HELSINKI (PAP). W Finlandii trwa z niesłabnącą siłą akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim. Fińska organizacja zwolenników pokoju jest już w posiadaniu list, na których widnieje 51.305 podpisów. Jednakże ogólna ilość zebranych dotąd podpisów jest znacznie większa, ponieważ znaczna ilość list nie mogła dojść do Helsinek z powodu trudności komunikacyjnych, wywołanych niedawnym strajkiem kolejarzy.

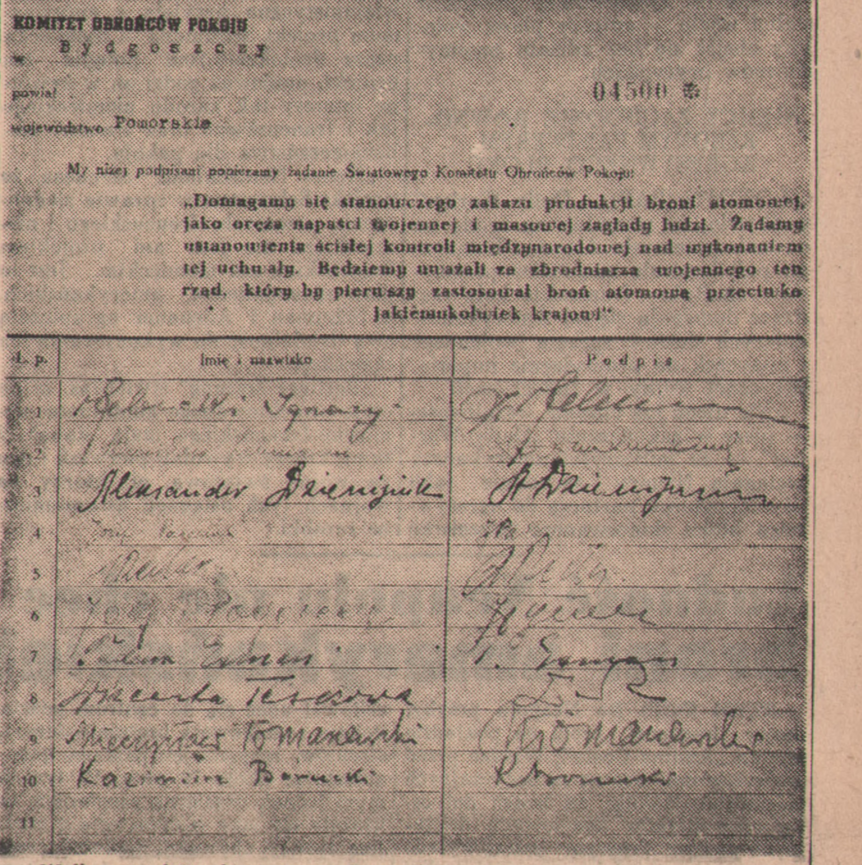
MONGOLIA

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS w całej Mongolii rozwija się energiczna akcja zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim. W samej stolicy apel podpisało ponad 30 tysięcy ludzi w ich liczbie — minister obrony narodowej gen. Janeziw i szef sztabu — Cog oraz szereg wybitnych artystów i naukowców.

CHINY

PEKIN (PAP). Powszechna Chińska Federacja Pracy, Powszechna Chińska Demokratyczna Federacja Kobiet, KC Nowej Demokratycznej Ligi Młodzieżowej, Powszechna Chińska Demokratyczna Federacja Młodzieży i Powszechna Chińska Federacja Studentów wysłały zbiorowy telegram do prof. Joliot Curie z wyrazami sympatii dla wielkiego uczonego w ziązku z szykanami rządu francuskiego, których padł ostatnio ofiarą.

## Plebiscyt pokojowy rozpoczęty!


KOMITET OBROŃCÓW POKOJU
w Bydgoszczy
powiat
województwo Pomorskie
04500

My niżej podpisani popieramy żądanie Światowego Komitetu Obrońców Pokoju:

„Domagamy się stanowczego zakazu produkcji broni atomowej, jako oręża napaści wojennej i masowej zagłady ludzi. Żądamy ustanowienia ścisłej kontroli międzynarodowej nad wykonaniem tej uchwały. Będziemy uważali za zbrodniarza wojennego ten rząd, który by pierwszy zastosował broń atomową przeciwko jakiemukolwiek krajowi"

| L. p. | Imię i nazwisko | Podpis |
|---|---|---|
| 1 | [illegible] | [illegible] |
| 2 | [illegible] | [illegible] |
| 3 | Alexander Dzieniszuk | [illegible] |
| 4 | [illegible] | [illegible] |
| 5 | [illegible] | [illegible] |
| 6 | [illegible] | [illegible] |
| 7 | [illegible] | [illegible] |
| 8 | Wincenta Teskowa | [illegible] |
| 9 | Mieczysław Tomaszewski | [illegible] |
| 10 | Kazimierz Borucki | [illegible] |
| 11 | | |

**Walka o pokój wkroczyła w drugą fazę. W miastach, miasteczkach i wsiach rozpoczęło się zbieranie podpisów na listach pod apelem sztokholmskim. Cała Polska żyje dziś tym jednym zagadnieniem — sprawą plebiscytu pokojowego.**

**Miliony podpisów będą dowodem jednomyślności i solidarności mas przeciwstawiających knowaniom agresorów wojennych — zdecydowaną wolę pokoju.**

**Oto lista apelu, na której podpisy zaczęli zbierać redaktorzy Ilustrowanego Kuriera Polskiego.**

## Niemiecka Partia Jedności Socjalistycznej
# zabiega o zmniejszenie reparacji
### Komunikat Biura Politycznego SED

**BERLIN (PAP) Organ Zarządu Centralnego Niemieckiej Partii Jedności Socjalistycznej (SED)—„Neues Deutschland" — ogłosił następujący komunikat Biura Politycznego SED:**

**Biuro Polityczne Niemieckiej Partii Jedności Socjalistycznej na posiedzeniu odbytym 9 maja rozpatrywało zagadnienia, dotyczące rozwoju gospodarczego Niemieckiej Republiki Demokratycznej i wykonania zobowiązań reparacyjnych. Biuro Polityczne stwierdza, że dzięki entuzjazmowi pracy wśród ludności osiągnięto znaczne sukcesy produkcyjne i stworzono trwałą podstawę pokojowego rozwoju Niemiec.**

**Biuro Polityczne stwierdza dalej, że do chwili obecnej zobowiązania reparacyjne były wykonywane punktualnie. Masy pracujące Niemieckiej Republiki Demokratycznej zawsze uważały wykonywania zobowiązań reparacyjnych za swój obowiązek.**

**Utworzenie pokojowych, demokratycznych podstaw w Niemieckiej Republice Demokratycznej skłoniło Biuro Polityczne SED — w celu ułatwienia dalszego budownictwa i polepszenia sytuacji materialnej ludności — do zaproponowania rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej, aby zwrócił się on do rządu ZSRR z prośbą o zmniejszenie zobowiązań reparacyjnych, ustalonych w porozumieniu jałtańskim i poczdamskim.**

* * *

**Dziennik „Neues Deutschland" omawiając w artykule wstępnym powyższy komunikat wyraża nadzieję, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej na najbliższym posiedzeniu rozpatrzy tę propozycję i zwróci się z odpowiednią prośbą do rządu radzieckiego. (i)**

## Rady narodowe jednolitymi organami władzy państwowej na Węgrzech

**BUDAPESZT (PAP) Parlament węgierski uchwalił jednomyślnie projekt ustawy o ustanowieniu jednolitych organów władzy państwowej — rad narodowych. Przedstawiciele wszystkich stronnictw podkreślili w dyskusji, że jest to niezwykle doniosły krok w kierunku prawdziwie demokratycznej organizacji państwa na drodze do socjalizmu.**

**Minister spraw wewnętrznych — Kadar wskazał, że utworzenie rad terenowych na Węgrzech przyczyni się nie tylko do umożliwienia bezpośredniego kierowania sprawami państwowymi przez lud, lecz uczyni również jednolitym system rządzenia państwem.**

**Przyjęcie ustawy o radach terenowych będzie ważnym krokiem na drodze dalszego utrwalenia i demokracji ludowej na Węgrzech.**

## Wymiana pism między amb. Izydorczykiem a min. Dertingerem

BERLIN (PAP).

Z okazji uroczystego obchodu w Niemieckiej Republice Demokratycznej V. rocznicy wyzwolenia spod jarzma hitlerowskiego, szef polskiej misji dyplomatycznej ambasador Jan Izydorczyk przesłał na ręce min. spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej Dertingera depeszę, w której składa rządowi Niemiec demokratycznych życzenia dalszych sukcesów dla dobra republiki, całego narodu niemieckiego i obozu pokoju.

W odpowiedzi na tę depeszę min. Dertinger przesłał amb. Izydorczykowi pismo, w którym serdecznie dziękuje w imieniu własnym i rządu za nadesłane życzenia.

— Naród niemiecki — pisze min. Dertinger — obchodził dzień wyzwolenia przeprowadzając rachunek sumienia, a równocześnie w szczerych pokojowych zamiarach i w głębokim przekonaniu, że linia Odra—Nysa jest nienaruszalną granicą pokoju oraz drogą do szczerej i bezwarunkowej przyjaźni z narodem polskim.

## W obronie praw Chińskiej Republiki Ludowej

MOSKWA (PAP). Jak donosi agencja TASS, w Bangkoku rozpoczęła się druga sesja Komitetu Przemysłowego i Handlowego Komisji Gospodarczej dla Azji i Dalekiego Wschodu.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego zgłosił wnioske o usunięcie ze składu Komitetu przedstawiciela grupy kuomintangowskiej i uznanie przedstawiciela centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej — jako legalnego przedstawiciela Chin. Wobec odmowy większości członków Komitetu rozpatrzenia wniosku radzieckiego, przedstawiciel ZSRR opuścił posiedzenie Komitetu.

* * *

W Genewie rozpoczęły się obrady Komitetu wykonawczego Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża. Przed rozpoczęciem obrad delegat radziecki Koriukin oświadczył w imieniu Radzieckiego Czerwonego Krzyża, iż popiera oświadczenie rządu Chińskiej Republiki Ludowej, stwierdzające, że przedstawiciel kliki kuomintangowskiej Mon-Lin-Kan nie reprezentuje Chińskiego Czerwonego Krzyża i powinien być wykluczony z obrad Komitetu Wykonawczego Ligi.

Przewodniczący sesji O'Connor nie podał wniosku radzieckiego pod głosowanie wobec czego delegat radziecki opuścił obrady Komitetu Wykonawczego Ligi Towarzystw Czerwonego Krzyża.

## Fragment z XXIII MTP



Widok na Pawilony Państw Demokracji Ludowych

## Międzynarodowe Targi Poznańskie przedłużone

**POZNAŃ (H) XXIII Międzynarodowe Targi Poznańskie cieszą się olbrzymim powodzeniem. Liczba zwiedzających dochodzi już do miliona osób.**

**Wobec ogromnego znaczenia Targów w prowadzonej akcji pokoju zamknięcie Targów nastąpi w niedzielę dnia 21 bm.**

## Los amunicji w Brives

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, zwolennicy pokoju w Brives poparci przez miejscowych kolejarzy zrzucili z wagonów towarowych 8 ton amunicji, przeznaczonej dla obozu wojskowego w Mizamon.

## Wymiana posłów między Chinami i Danią

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że po odbyciu odpowiednich rozmów rządy Chińskiej Republiki Ludowej i Danii doszły do porozumienia w sprawie wymiany posłów. Posłem Danii w Chińskiej Republice Ludowej mianowany został Alex Morch, a posłem Chińskiej Republiki Ludowej w Danii — gen. Ken Bain.

## Zawody „królów" o koronę Hiszpanii

NOWY JORK (PAP) „New York Herald Tribune" opisuje zabiegi dwóch „pretendentów do tronu królewskiego w Hiszpanii" — Don Carlosa i Don Juana, którzy usiłują wyprzedzić się nawzajem w swej usłużności wobec rządu USA, w nadziei na jego poparcie, a równocześnie obaj chcą prześcignąć generała Franco. Brat Don Carlosa, bawiący obecnie w Nowym Jorku oświadczył: „Gdy mój brat zostanie królem, usuniemy wszystko, co przeszkadza Stanom Zjednoczonym w zakładaniu na terytorium hiszpańskim wszelkich urządzeń wojskowych... Chcemy otrzymywać towary amerykańskie i możemy rozszerzyć handel między naszymi krajami. Chcemy położyć kres izolacji Hiszpanii od Zachodu, a jeśli trzeba będzie — staniemy się partnerem wojskowym Stanów Zjednoczonych.

Don Juan ze swej strony wysłał swych emisariuszy do USA, by przekonać rząd amerykański o korzyściach jakie zapewniły Stanom Zjednoczonym w razie zajęcia tronu hiszpańskiego. (kra)

# Kolejna próba wzmożenia „zimnej wojny"

## Odgłosy prasy światowej o planie Schumana

MOSKWA (PAP). „Prawda" zamieszcza artykuł swego paryskiego korespondenta — Żukowa — komentujący przedstawiony przez francuskiego ministra spraw zagranicznych Schumana plan połączenia francuskiego przemysłu węglowego i stalowego z przemysłem węglowym i stalowym Niemiec Zachodnich.

Żukow stwierdza, że koła gospodarcze Paryża i Londynu widzą w propozycjach Schumana dwie strony:

1. Chodzi tu o kolejną próbę wzmożenia „zimnej wojny" i przygotowań wojennych drogą tworzenia potężnej zjednoczonej organizacji, której celem jest uzbrojenie „armii atlantyckiej" i jej „korpusu szturmowego" — Niemiec Zachodnich.

2. Nie trudno jest dostrzec antyangielskie ostrze tego planu. Chociaż formalnie zaprasza się inne kraje do udziału w zjednoczonej produkcji stali i węgla — autorzy planu woleliby obejść się bez udziału przemysłowców brytyjskich.

### NIEMCY ZACHODNIE RÓWNORZĘDNYM PARTNEREM AGRESYWNEGO BLOKU

LONDYN (PAP). „Daily Worker" podkreśla, że wzamian za zgodę na oddanie przemysłu Alzacji i Lotaryngii pod kontrolę magnatów przemysłowych Ruhry francuskie koła rządzące domagają się od Amerykanów dalszych dostaw sprzętu wojennego i pożyczek na prowadzenie imperialistycznej wojny w Indochinach

„Nie ulega już obecnie wątpliwości — pisze w zakończeniu „Daily Worker" — że militaryści amerykańscy wciągają Niemcy zachodnie jako równorzędnego partnera do agresywnego bloku skierowanego przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej".

### OBÓZ POKOJU RZUCA OSTRZEŻENIE

PRAGA (PAP). Podczas gdy w Londynie podżegacze wojenni przygotowują swe zbrodnicze plany — pisze „Rude Pravo" — dziesiątki i setki milionów prostych ludzi na całym świecie podpisują apel sztokholmski Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, domagający się bezwzględnego zakazu broni atomowej. Potężny obóz pokoju i demokracji rzuca podżegaczom wojennym poważne ostrzeżenie, przypominając im, że wkraczają oni na drogę Hitlera i że nie unikną jego losu".

### NIEBEZPIECZEŃSTWO DLA POKOJU

BERLIN (PAP). Podczas gdy reakcyjna prasa szowinistyczna i rewizjonistyczna przyjęła z entuzjazmem projekt Schumana — niemiecka prasa demokratyczna potępia ten projekt, ponieważ godzi on w żywotne interesy tak narodu niemieckiego jak i francuskiego oraz stanowi niebezpieczeństwo dla pokoju.

„Neues Deutschland" zaznacza, że projekt Schumana w sprawie zjednoczenia przemysłu francuskiego i niemieckiego nie jest ani projektem francuskim, ani niemieckim. Jest to plan monopolistów amerykańskich. a Schuman i Adenauer ograniczają swą działalność do wykonywania ich instrukcji.

„Berliner Zeitung" stwierdza, że na czele projektowanego kombinatu niemiecko-francuskiego mają stanąć ci sami, którzy wywołali pierwszą i drugą wojną światową, ci, którzy na wojnach tych osiągnęli astronomiczne zarobki.

# Ludność Neapolu nie chce broni amerykańskiej

RZYM (PAP) Do Neapolu przybył nowy transport broni na pokładzie statku „Andrea Costa". Władze przedsięwzięły cały szereg nadzwyczajnych zarządzeń, kierując od trzech dni cały ruch statków handlowych do innych portów. Transport został wyładowany przez specjalny personel techniczny, przysłany przez Ministerstwo Obrony. Robotnicy pracowali pod nadzorem setek agentów, podczas gdy cała strefa portu była otoczona oddziałami karabinierów i agentów z psami policyjnymi. Telefony publiczne w pobliżu portu znajdowały się pod ścisłą obserwacją policji.

Mimo skoncentrowania poważnych sił policyjnych, Neapol zareagował energicznie przeciwko wyładunkowi. Zebrani sformowali pochód. który, wznosząc okrzyki na cześć pokoju, usiłował udać się do centrum miasta. Policja zaatakowała brutalnie demonstrantów, rozpędzając pałkami tłum i aresztując około 70 osób. W tym samym jednak czasie na peryferiach odbywały się inne manifestacje z udziałem tysięcy obywateli wskutek czego policja zmuszona była do ciągłego przerzucania swych sił. Ruch w śródmieściu na skutek demonstracji i szarż policji był przez kilka godzin wstrzymany.

# Z DNIA NA DZIEŃ POTĘŻNIEJE ruch walki o pokój

## Premier Cyrankiewicz robotnicy, artyści, naukowcy, podpisują apel sztokholmski

**WARSZAWA (PAP) Ruch walki o pokój obejmuje na terenie całego kraju coraz szersze rzesze społeczeństwa. We wszystkich miastach, w niezliczonych zakładach pracy, w gminach i gromadach odbywają się masowe zebrania, na których robotnicy i chłopi, kobiety i młodzież wyrażają nieugiętą wolę walki o całkowite obezwładnienie podżegaczy wojennych.**

Dnia 11 maja pod apelem sztokholmskim, żądającym zakazu broni atomowej i uznania za zbrodniarza wojennego tego rządu, który by pierwszy zastosował broń atomową przeciwko jakiemukolwiek krajowi, złożył swój podpis Premier Józef Cyrankiewicz. Na tej samej liście złożyli podpisy przodujący robotnicy stolicy, artyści, naukowcy, młodzi przodownicy nauki i inni.

Dnia 10 maja, w pierwszym dniu masowego podpisywania apelu, w ciągu zaledwie kilku godzin mieszkańcy 6 bloków złożyli ponad 2000 podpisów. Dnia 11 maja dołączyli swe podpisy pod apelem mieszkańcy ponad 100 bloków w różnych punktach stolicy.

Podpisy składane były przez ludność stolicy w atmosferze entuzjazmu i zdecydowanej woli aktywnego udziału w walce o trwały, powszechny pokój.

* * *

W województwie pomorskim odbywają się posiedzenia, miejskich, powiatowych i gminnych komitetów obrońców pokoju, na których omawia się ostatnie przygotowania do wielkiej akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim. Do komitetów terenowych napływają masowe zgłoszenia ludzi ze wszystkich środowisk społecznych, pragnących brać czynny udział w zbieraniu podpisów. Do miejskiego komitetu obrońców pokoju w Bydgoszczy wpłynęło już ponad 4.000 tego rodzaju zgłoszeń.

* * *

Instytucje naukowe: Polska Akademia Umiejętności, Towarzystwo Naukowe Warszawskie, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Towarzystwo Naukowe Wrocławskie wysłały depeszę do Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Paryżu, w której wyrażają uczucie głębokiego ubolewania całej nauki polskiej z powodu usunięcia profesora Fryderyka Jolliot-Curie ze stanowiska Wysokiego Komisarza dla Spraw Energii Atomowej.

# Trygve Lie w Moskwie

MOSKWA (PAP). Do Moskwy przybył 11 maja generalny sekretarz ONZ Trygve Lie w towarzystwie swego zastępcy Zinczenki i dyrektora ośrodka informacyjnego ONZ w Pradze Ryttera.

Na lotnisku wnukowskim sekretarza generalnego ONZ powitali: wiceminister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko, naczelnik wydziału dla spraw ONZ w ministerstwie spraw zagranicznych A. Roszczyn, dyrektor ośrodka informacyjnego ONZ w Moskwie M. Wawiłow, ambasador Szwecji Sohlman, charge d'affaires Norwegii G. Akre oraz przebywający obecnie w Moskiwe sekretarz europejskiej komisji gospodarczej ONZ — Myrdal.

# Obrady plenarne NKW ZSL

WARSZAWA (PAP) 11 bm. odbyło się plenarne posiedzenie NKW ZSL pod przewodnictwem prezesa stronnictwa — marszałka Sejmu Wł. Kowalskiego, z udziałem prezydium Rady Naczelnej z prezesem J. Niećko — członkiem Rady Państwa na czele.

# O przyśpieszenie obiegu środków obrotowych

ŁÓDŹ (PAP) Pod przewodnictwem dyrektora departamentu finansowego Min. Przemysłu Lekkiego i z udziałem przedstawicieli departamentu techniki ruchu tego ministerstwa oraz przedstawicieli Min. Finansów Min. Handlu Wewnętrznego i Narodowego Banku Polskiego odbyła się 11 bm. w Łodzi narada dyrektorów technicznych, finansowych i ekonomicznych Centralnych Zarządów Przemysłu Skórzanego, Odzieżowego, Gumowego i Zjednoczenia Artykułów Technicznych. Narada poświęcona była wszechstronnemu omówieniu problemów związanych z zapoczątkowaniem przez załogę robotniczą Zakładów Stalinowskich w Łodzi akcji przyśpieszenia środków obrotowych w przedsiębiorstwach podległych centralnym zarządom i zjednoczeniom biorącym udział w naradzie.

## Brytyjskie organizacje związkowe protestują

# Uczestnicy manifestacji pokojowej przed sądem w Londynie

LONDYN (PAP) Sąd przy Bow Street w Londynie rozpatrywał w dalszym ciągu sprawy osób aresztowanych przez policję w czasie manifestacji w obronie pokoju, jaka odbyła się w dniu 7 maja.

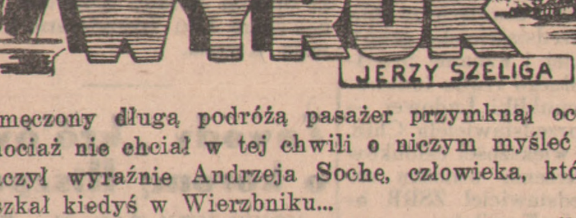
Jeden z uczestników manifestacji Walter Davis skazany został na grzywnę w wys. 10 funtów z zamianą a 10-dniowy areszt. Jak stwierdzili świadkowie, Davis był w czasie wojny lotnikiem i został odznaczony za dzielność podczas operacji na Oceanie Spokojnym. Davis niósł w czasie manifestacji transparent z napisami: „Domagamy się pokoju, precz z bombą atomową". Wziąłem udział w manifestacji — oświadczył Davis, ponieważ chcę bronić pokoju i dlatego, że tak samo jak całe społeczeństwo brytyjskie jestem oburzony zarządzeniem zakazującym pochodów i manifestacji".

Trzech innych uczestników manifestacji skazano na grzywne w wysokości 10 funtów. Rozpatrzenie 20 spraw sąd odłożył do przyszłego tygodnia.

Brytyjskie organizacje związkowe protestują w dalszym ciągu przeciwko rozporządzeniu min. spraw wewn. Chuter Ede, zakazującemu manifestacji i pochodów oraz przeciwko użyciu przez policję brutalnej przemocy wobec uczestników pokojowej manifestacji w dniu 7 maja.



3




Zmęczony długą podróżą pasażer przymknął oczy, a chociaż nie chciał w tej chwili o niczym myśleć — zobaczył wyraźnie Andrzeja Sochę, człowieka, który mieszkał kiedyś w Wierzbniku...

„Bardzo by się zdziwił — przeszło mu przez myśl — gdyby wiedział z kim zawarł znajomość w restauracyjnym wagonie"...

Auto mknęło ciemnymi ulicami uśpionej stolicy. W wilgotnym asfalcie odbijało się chybotliwe światło rzadkich ulicznych latarń.

Był dopiero rok 1945, pierwszy rok budowy nowego życia, pierwszy rok pokoju.

— — — — — — —

Stacyjka była niewielka, ale schludna. Długi wysypany żwirem peron. Drewniany budynek, w którym mieściła się kasa biletowa, pokój dyżurnego ruchu i przechowalnia bagażu. Przed budynkiem klomby, pełne bratków. Na peronie kiosk. Izydor Kwiatek, inwalida, któremu jeszcze w czasie tamtej wojny pocisk armatni oberwał nogę — sprzedawał w tym kiosku papierosy, gazety, piwo i kwaśne landrynki. I wreszcie dwie tablice, jedna od strony Warszawy, druga od strony Kielc. Na każdej wyraźny, czarny napis: „Wierzbnik"

Na każdym z przyjezdnych przystanek ten robił miłe wrażenie. Nic dziwnego. Nie ucierpiał w czasie wojny, a obecnie dbano o niego, kiedy kwitną kwiaty, a wszę-Zwłaszcza teraz, w maju, kiedy kwitną kwiaty, a wszędzie jest pełno słońca i zieleni.

Dochodziło już południe i wzdłuż peronu toczył się wolno wózek bagażowy. Pchał go mały, krępy mężczyzna, w zniszczonymci drelichu i wyświechtanej kolejarskiej rogatywce. Nazywał się Michałek, a był jednocześnie bagażowym numerowym, bileterem, dróżnikiem, a gdy zaszła potrzeba to i zastępował kasjerkę.

Dopchnął swój wózek do miejsca, w którym zazwyczaj zatrzymywał się wagon z bagażem, wyjął z kieszeni kraciastą chustkę, otarł nią spocone czoło i rozejrzał się wokół.

Dopiero wówczas spostrzegł, że jest przedmiotem obserwacji. Na ławce siedział mały, kościsty mężczyzna w świecącym dobrze ubraniu, o twarzy chudej i jakby poczerniałej. Lewy rękaw marynarki zwisał luźno, zdradzając, że właściciel jej stracił kiedyś rękę.

— O! — zawołał Michałek — Socha! Wyjeżdżacie gdzieś?

Szymon Socha przecząco pokręcił głową. Na twarzy leżało mu słońce, ukazując głębokie zmarszczki, gęstniejące pod oczami, tnące policzki i czoło siateczką drobniutkich bruzd.

— Nigdzie nie wyjeżdżam, jeno czekam na gościa!

Michałek raz jeszcze spojrzał na wózek i usiadł koło starego. Znali się od dziesiątków lat, jeszcze wówczas, gdy Szymon Socha uchodził za jednego z najlepszych maszynistów kolejowych, jeszcze wtedy, gdy miał rękę, którą później stracił w katastrofie pod Radomiem.

— Na kogo czekacie? — indagował Michałek.

Socha nie odpowiedział od razu. Wyciągnął blaszane pudełko z tytoniem, skręcił w palcach jednej ręki papierosa, podał pudełko Michałkowi, uśmiechnął się zagadkowo i dopiero wtedy wyjaśnił:

— Andrzej przyjeżdża. Syn mój niby...

Michałek zamrugał szybko powiekami. Jakby nie dosłyszał.

— Kto?

Uśmiech starego pogłębił się i nadał całej twarzy wyraz pogodnej radości.

— Przecież po polsku mówię. Andrzej. Syn. Ten, co przed wojną wyjechał do Kanady!

Siedzieli przez chwilę w milczeniu. Michałek kiwał głową, chcąc pokazać w ten sposób, że bardzo zadziwiła go ta wiadomość. Racja, toć przecież Socha ma syna! Ale po prawdzie to miał go i nie miał. Na długo przed wojną, chyba w 1938 roku wyjechał do tej Kanady. Są jeszcze w Wierzbniku tacy, co go pamiętają. Jest nawet takich sporo. Pamiętają wysmukłego, jak świerk chłopaka, który nigdzie nie zagrzał długo miejsca, pchał się siłą do szkół, chodził nawet przez pewien czas z tą smarkatą Martą Łęską, o co stary Łęski gniewał się ogromnie, a wreszcie pamiętają, że zniknął któregoś dnia z Wierzbnika, zniknął bez śladu, pojechał gdzieś do Ameryki, czy Francji. A teraz wraca...

— Patrzcie państwo, patrzcie państwo... — powtarzał szczerze zdumiony Michałek — Przypomniał sobie o Wierzbniku. Dojadło mu widać na obczyźnie. Tym warszawskim pociągiem przyjeżdża?

Eksmaszynista wydobył z kieszeni wielki, niklowy zegarek.

— Tak. Od trzech dni jest w Warszawie. Wczoraj dostałem telegramę. O! pokazał Michałkowi depeszę.

Ten ciągle kiwał głową.

— Patrzcie państwo, patrzcie państwo! To się dopiero zdumią ludzie w Wierzbniku! A co będzie robił? Może do tartaku pójdzie?

Socha pogardliwie potrząsnął ręką.

Eeee... Do tartaku...

Od pewnego dnia przed wojną, kiedy to będąc już bezrękim inwalidą, zatrudnionym w tartaku w charakterze portiera, został wyrzucony z pracy przez dr. Łęskiego i miał jeszcze z tego powodu wiele kłopotów i przykrości — tartak dla niego nie istniał. Rósł ten tartak nad miasteczkiem, jak dawniej; wyciskał swe piętno na jego życie, dawał utrzymanie wielu rodzinom — ale Szymon Socha nie chciał mieć z nim nic wspólnego. Są ludzie, którzy krzywdę jakąś potrafią nosić w sobie latami, a chociaż w międzyczasie nastąpią duże zmiany, to ziarno tej krzywdy kiełkuje w nich ciągle, nie pozwalając zniknąć uprzedzeniom.




# Na apel w sprawie Pokoju

**W całym kraju rozpoczęta została akcja zbierania podpisów pod apel sztokholmski Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Mieszkania ludzi pracy, inteligencji, rzemieślników, kupców — w ogóle ludzi różnych warstw i światopoglądów — odwiedzają „trójki" agitatorów pokoju, wyjaśniają istotę i znaczenie toczącej się gigantycznej walki o trwały pokój, przeciwko któremu sprzysięgli się imperialiści anglosascy i ich poplecznicy.**

**Nie ulega wątpliwości, że od wyrażenia solidarności z żądaniem zakazu użycia broni atomowej i utworzenia nad nią międzynarodowej kontroli nie uchyli się żaden uczciwy, patriotyczny Polak. Jesteśmy pewni, że wszyscy, i starzy i młodzi, i ludzie nauki i prości ludzie pracy, i kobiety i młodzież —słowem że każdy spełni swój święty obowiązek wobec Polski Ludowej, wobec ludzkości, wobec przyszłych pokoleń.**

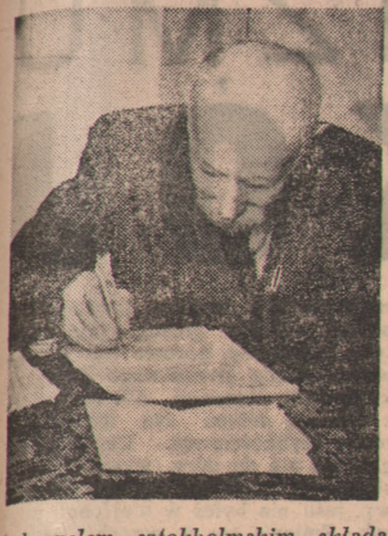
**Nie tylko Polska, ale cały dosłownie świat żyje dziś pod wrażeniem tej wielkiej, potężnej, ogarniającej wszystkich ludzi dobrej woli akcji, której celem i zadaniem jest przekreślenie niecnych rachub podżegaczy wojennych, jest pokrzyżowanie światoburczych planów kapitalistycznych fabrykantów broni i zachłannych bankierów zaoceanicznych.**

**Akcja walki o pokój, prowadzona z olbrzymim rozmachem przez wszystkie szczerze demokratyczne i postępowe koła bez względu na przekonanie polityczne i wyznania religijne, weszła w stadium najwyższego nasilenia. Odbywa się najbardziej masowa mobilizacja bojowych sił pokojowych w świecie. Odbywa się potężny przegląd szeregów walczących nieugięcie o trwały pokój. Toczy się nieznany w dziejach ludzkości bój o zwycięstwo dobrego nad złem, o pokonanie wojny siłami pokoju.**

**Do tej akcji włączył się solidarnie z całym społeczeństwem i z całą postępową ludzkością także „Ilustrowany Kurier Polski". Akcja pokojowa, prowadzona na naszych łamach od lat, doznała spotęgowania. Zamieszczać będziemy w naszym piśmie wypowiedzi ludzi wielkich i małych, a zwłaszcza z naszego odcinka działania, którym jest drobna wytwórczość, są szeregi rzemieślnicze, kupcy, jest drobny przemysł i inteligencja pracująca, są szerokie warstwy katolików.**

**Nasze pismo stoi otworem dla każdego Polaka, który pragnie wypowiedzieć się w sprawie wysuwającej się dziś na pierwszy plan. Prosimy wszystkich o nadsyłanie krótkich, zwięzłych swoich wypowiedzi.**

**Sprawa pokoju to sprawa obchodząca nas wszystkich — wszystkich bez wyjątku.**



*Pod apelem sztokholmskim składa swój podpis brat Ignacego Paderewskiego — Józef Paderewski*

**Pragnę aby na całym świecie zapanował stały i trwały pokój. Dlatego też składam jak najchętniej swój podpis pod żądaniami Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.**

**(—) Józef Paderewski.**

## Apel sztokholmski orężem przeciwko wojnie



Jedynie w warunkach trwałego pokoju może się rozwijać w całej pełni życie gospodarcze, a tym samym tylko pokój może zagwarantować spokojną pracę, szczęście i dobrobyt najszerszych mas pracujących świata!

Uważam osobiście, że apel sztokholmski będzie skutecznym orężem w walce przeciwko tym wszystkim, którzy dążą do nowej wojny.

Dlatego też z pełnym zrozumieniem doniosłości tego aktu, składam swój podpis pod apelem sztokholmskim, w sprawie zakazu użycia broni atomowej.

**mgr J. Nowakowski**
dyrektor
Izby Przemysłowo-Handlowej
w Bydgoszczy.

## Kupiectwo staje w szeregach bojowników o pokój



Pokój i spokojna praca — to gwarancja rozwoju gospodarczego, podniesienie poziomu życia wszystkich obywateli, to dobrobyt całego Narodu.

Pokój leży zatem w interesie wszystkich bez wyjątku warstw i dlatego pogłębiać należy solidarność z wszystkimi ludźmi dobrej woli, dając temu wyraz przez podpisanie tak ważnych uchwał sztokholmskich.

Kupiectwo pomorskie pomne wielkich strat, jakie poniosło w czasie ostatniej wojny przez wymordowanie setek najlepszych członków, pełną gotowością staje w szeregach walczących o pokój i przyłącza się do akcji Komitetu Obrońców Pokoju.

**A. Melerski**
Prezes
Związku Zrzeszeń Kupieckich
na Pomorzu.

## Rzemiosło walczy o pokój

„Gdański Zakład Doskonalenia Rzemiosła kieruje cały wysiłek swej pracy szkoleniowej na uzupełnienie kadr rzemieślniczych, rozumiejących swoje zadania i orientujących się, że ich miejsce pracy jest w przemyśle i uspołecznionym sektorze.

Każdy nowowyszkolony fachowiec przypomina nam, iż w czasie trwania drugiej wojny światowej Polska straciła 62 proc. rzemieślników. Każdy nowowyszkolony rzemieślnik uzupełnia tę lukę i idzie pracować nad odbudową socjalistycznej Polski z twardą wolą walki o pokój.

Gdański ZDR wraz ze szkolącym się na kursach półtoratysięcznym zespołem słuchaczów, którzy stanowić będą masy przyszłych uświadomionych społecznie i politycznie rzemieślników, podejmuje walkę o pokój z pełnym zrozumieniem jej celu i znaczenia. Wszyscy podpiszemy się pod uchwałami sztokholmskimi Światowego Komitetu Obrońców Pokoju! Niech żyje pokój.

**Mgr KAZIMIERZ TRZESZCZYŃSKI**
dyrektor Gdańskiego Zakładu Doskonalenia Rzemiosła.

## Siły obozu pokoju

Pod apel sztokholmski Światowego Kongresu Obrońców Pokoju podpisać się winni wszyscy ludzie dobrej woli bez względu na jakiekolwiek różnice światopoglądowe. Solidarne podpisy milionów ludzi scementują jeszcze bardziej potężny Obóz Pokoju.

Osobiście składam mój podpis w głębokim przeświadczeniu, że jedynie trwały pokój stwarza warunki do dalszego rozwoju gospodarki narodowej Polski Ludowej

**Mgr. ANTONI SZESZYCKI**
radca Izby Przem.-Handl.
**Bydgoszcz**



*Mgr Aleksander Dzienisiuk — dyrektor Polskiego Radia w Bydgoszczy do[illegible]uje podpisem swą wolę utrwalenia pokoju.*

## Rozwój sztuki zależny jest od pokoju

**Dla trwałego rozwoju sztuki polskiej nieodzowny jest pokój. Nikt z polskich artystów nie może zawahać się przy składaniu swego podpisu pod apelem sztokholmskim.**

**A. Rezler.**

## Najszczytniejszy z obowiązków

**Dla wszystkich ludzi dobrej woli pragnienie pokoju — jest najoczywistszym i najnaturalniejszym z ludzkich odruchów. Walka o pokój — najszczytniejszym z obowiązków.**

**Mieczysław Tomaszewski.**

## Potępiam dążenia do wojny

**Przeżycia wojenne, jakie przeszedłem w dwóch wojnach, zniszczenie dorobku ludzkiego i wysiłek w odbudowie zniszczonego kraju, który możnaby wykorzystać na inne cele, każe mi potępić dążenia do wojny i popierać dążenia do powszechnego pokoju na świecie.**

**J. Podgóreczny.**

## Wojna to głód i poniewierka

Walka o pokój, to nasze najważniejsze zadanie. Wszyscy znaleźć powinniśmy się na wielkim i ważnym tym froncie. Wszyscy codziennie odnowa wzmóc musimy swe wysiłki, by całkowicie rozgromić hałaśliwych burzycieli pokoju.

Wojna to nędza, wojna to głód, to poniewierka. Wojna to tysiące wdów sierot, kalek, tysiące schorzałych, niezdolnych do pracy i znajdujących się na utrzymaniu społeczeństwa. Wojna ot wielki ciężar, który musimy dźwigać jeszcze długo po zakończeniu wojny. Wiedzą o tym wszyscy ci, którzy z tymi ofiarami wojny stale się spotykają.

Kto dąży do wywołania nowej wojny, jest wrogiem ludzkości i musi być jako taki napiętnowany. Każdy podżegacz do wojny jest zbrodniarzem i musi być jako zbrodniarz potraktowany.

Tego żądamy, składając nasze podpisy pod apel sztokholmski. Apel ten podpiszemy z całym przekonaniem o jego słuszności.

Jako długoletni więzień hitlerowskich obozów koncentracyjnych popieram każde słowo historycznego apelu.

**MIECZYSŁAW CICHOCKI**
prezes okręgu bydgoskiego ‚Caritas", długoletni więzień hitlerowskich obozów koncentracyjnych Mauthausen — Gusen.



*Przewodniczący WRN w Bydgoszczy Stanisław Lehman kładzie podpis pod apel sztokholmski*

**Przeżyłem dwie wojny i znam wszystkie jej okropności. Trzecia wojna światowa byłaby zagładą cywilizacji. Wierzę, że wywalczymy pokój.**

**Przewodniczący WRN.**
**(—) Lehmann**

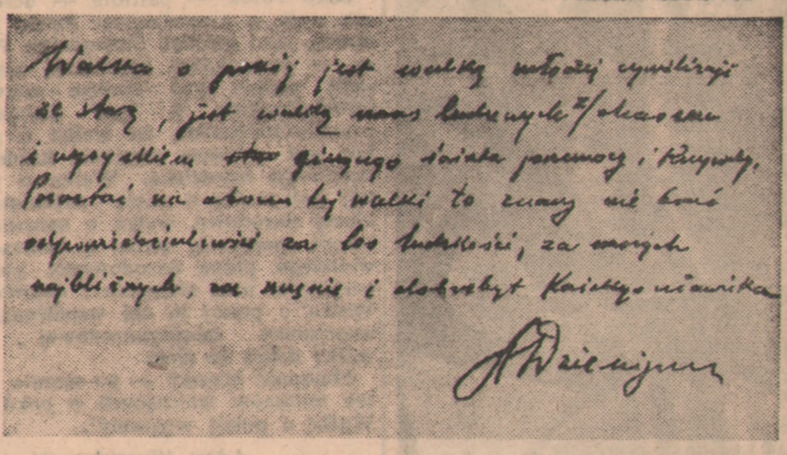
## Wierzę że świat nie dopuści do wojny

**„Wierzę silnie w to, że świat nie dopuści do wybuchu nowej wojny. Wierzę, gdyż wiem, że zbrodniczym planom tych, którzy pragną rozpętać nową pożogę, przeciwstawią się miliony uczciwych ludzi na całym świecie. Nie ma takiej siły, która zmusiłaby ludzkość do pójścia w rydwanie podżegaczy wojennych. Przez złożenie naszych podpisów pod Apelem Sztokholmskim — zamanifestujemy naszą głęboką łączność z międzynarodowym frontem pokoju, pokażemy, iż przeciwstawimy się zdecydowanie wszelkim zbrodniczym planom zamachu na nasze domy i rodziny".**

**Bydgoszcz, 12. 5. 1950 r.**

**Ignacy Kubecki**
**Wojewoda Pomorski.**

## Walka o szczęście i dobrobyt człowieka



*Aleksander Dzienisiuk — dyrektor Polskiego Radia w Bydgoszczy.*

## Od powietrza, głodu, ognia i wojny...

Zagadnienie pokoju nie może pozostawić niewzruszonym żadnego człowieka, który bezpośrednio dotknięty został grozą wojny.

W chwili, kiedy widmo nowej zbrodni wojennej zawisło znów nad światem, kiedy groza obozów koncentracyjnych maluje się przed oczami, w pierwszym rzędzie zwolenników pokoju stają kobiety, które straciły swoich najbliższych — mężów, ojców, braci na polu walki, a same przeżyły piekło obozów Oświęcimia, Brzezinki i były świadkami wszystkich okrucieństw, zadanych ręką hitlerowskiego okupanta.

Pragniemy pokoju, pragniemy żyć, pracować budować naszą ojczyznę bez obawy i bez lęku przed groźbą bliskiej zagłady ludzkości.

Całym sercem podpisujemy się pod słowa prezydenta RP Bieruta:

„Walka o pokój, czy też kurs na wojnę, to w obecnych warunkach probierz nowego podziału społecznego i nowego układu sił międzynarodowych, który doprowadzi do całkowitej zagłady imperializmu, doprowadzi do zwycięstwa ustroju społecznego, w którym nigdy więcej człowiek nie podniesie ręki zbrojnej na człowieka".

Pragniemy pokoju, który pozwoli żyć narodom obok siebie w zgodzie i harmonii, wzajemnym zaufaniu i poszanowaniu praw człowieka, w którym my Polacy żyć będziemy jako równi i wolni z równymi i wolnymi.

Silniej niż kiedykolwiek niech płyną ku niebiosom słowa modlitwy, śpiewanej w naszych kościołach:

Od powietrza, głodu, ognia i wojny — zachowaj nas Panie —

*Stanisława Jankowska*
członek Rady Naczelnej Str. Pracy






*Wojewoda pomorski Ignacy Kubecki podpisuje apel sztokholmski*

# FILM PEŁEN OPTYMIZMU

# PRACA I POKÓJ

Wiele podróżuję po kraju. Patrzę i widzę. Taki już mój zawód. Spostrzegam rzeczy, które często uchodzą Waszej uwadze. Rzeczy małe i wielkie. Nieraz po prostu drobiazgi. Ale łączą się one w jedną spoistą całość, w jeden film. Szkoda, że nie mogę tego filmu wyświetlić przed Wami. Wielka szkoda. Gdybym to potrafił — zrozumielibyście pewne rzeczy i najbardziej ślepym spośród Was otwarłyby się oczy. Bo naprawdę — wymowa życia, które obok nas tętni, silniejsza jest od słów. Od najmocniejszych słów.

*

Kopalnia „Eminencja". Wilgotny i mroczny przodek. Wzdłuż chodników niesie się stuk kilofów i zgrzyt stalowych świdrów. Gumową taśmą transportera płynie węgiel. Płynie nieustannie. Pną się w górę cyfry wydobycia, padają normy. Zjedźcie windą w głąb ciemnej sztolni. Przez moment przypatrzcie się pracy górnika. Ciężkiej mozolnej pracy, która jest źródłem siły naszego kraju, fundamentem naszego ciężkiego przemysłu, nieodzownym warunkiem realizacji naszych wielkich zamierzeń. Przez wiele godzin stoi w niewygodnej pozycji, wgryzając się uparcie w czarną i twardą skałę. Praca niełatwa. A mimo to — wątpię, czy na kopalni „Eminencja", czy na jakiejkolwiek innej kopalni znajdzie się ktoś, ktoby miał słuszne powody do rozgoryczenia, lub niezadowolenia. Górnicy wiedzą, dokąd idzie wydobyty przez nich węgiel. Wiedzą, poco pracują. I wiedzą, że gdy skończą swą szychtę, gdy dobiegnie kresu całodzienna praca — udadzą się spokojnie do domów, do bezpiecznych domów, gdzie czeka ich dobrze zasłużony odpoczynek. Wiedzą, że snu im nic nie zakłóci. Trwa obecnie w całym kraju akcja zbierania podpisów pod apel Światowego Komitetu Obrońców Pokoju. Górnicy śląscy podpisy swe położyli już dawno. I składają je codzień, podpisując

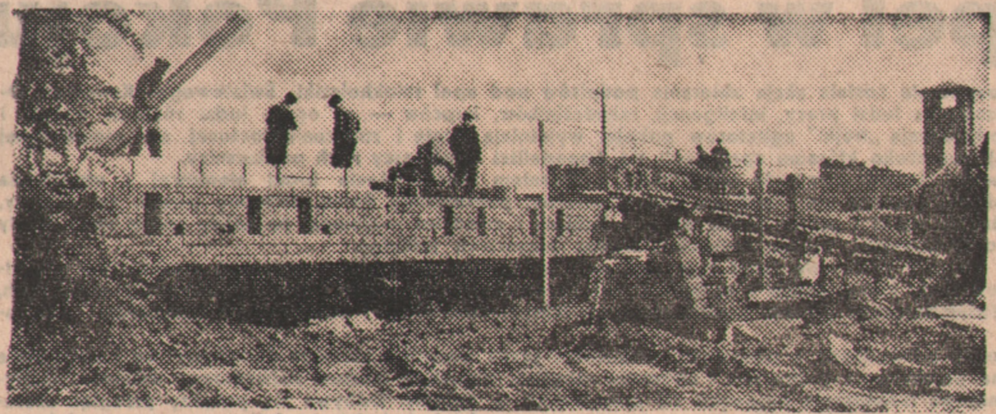


Stuk kilofów i zgrzyt świdrów...

sztokholmskie wezwanie tonami wydobytego węgla, realizacją imponujących zobowiązań, nieustanną walką o podniesienie wydajności pracy, o wzmocnienie naszej ludowej ojczyzny.

*

Byłem niedawno na Pomorzu, w okolicach Torunia. Przy okazji wstąpiłem do szkoły. Zwyczajna wiejska, szkoła podstawowa, jakich jest w Polsce tysiące. W drugiej klasie odbywała się lekcja. Kilkadziesiąt par oczu ośmio i dziewięcioletnich dzieci wpatrywało się z uwagą w twarz nauczyciela. Nauczyciel mówił o pokoju. Te dzieci nie rozumieją słowa — wojna. Przyszły wprawdzie na świat w okresie największej zawieruchy w latach 1941—42, ale słowa „wojna" nie rozumieją, bo spoglądały na to, co się wokół nich działo dziecięcymi oczami, a do ich dziecięcych świadomości nie potrafił dotrzeć ogrom grozy, jaką zawiera to posępne słowo, najposępniejsze chyba ze wszystkich słów. Wiedzą zato, co oznacza słowo „pokój". Pokój — to jasna, słoneczna klasa. Pokój — to całe buty i obiad z ciastkiem na deser. Pokój — to uśmiechnięta twarz matki, to łyżwy kupione przez ojca, to wyjazd na kolonie, to nowe podręczniki. Dzieci w drugim oddziale szkoły podstawowej słabo jeszcze piszą. Ale to nie szkodzi. Gdyby ich podpisy mogły coś zaważyć, to nie ulega wątpliwości, że tysiące tych niezdarnych, dziecięcych podpisów znalazłoby się pod sztokholmskim apelem. Zresztą źle sformułowałem to zdanie. I dziecięce podpisy mają swą wagę. Mimo, że są takie niezdarne. A może właśnie dlatego...



Tu, pod Jastrowem, II Armia WP forsowała krwawym natarciem słynny Wał Pomorski. Czołgi tratowały pola, wybuchy granatów cięły las. Dzisiaj tną ziemię lemiesze pługów. Tam, gdzie były okopy, zieleni się ozimina. Okaleczone drzewa puściły świeże pędy. Czasem jeszcze pług wyorze z ziemi czerep zardzewiałego hełmu, czy zezwłok pogruchotanego karabinu. Ale to przeszłość. Dzisiaj jest inaczej. Rosną na pobojowiskach nowe domy, w domach rodzą się dzieci, tętni wokół praca. Spytajcie traktorzysty, który orze traktorem pole, tratowane niegdyś gąsienicami czołgów, co sądzi o pokoju. Pytałem o to, gdy w początkach marca byłem pod Jastrowem. Traktorzysta nie zrozumiał. spojrzał tylko na mnie, a to spojrzenie powiedziało mi, że sądzi on, iż pokój jest bardzo potrzebny, bo trzeba przecież zaorać tyle hektarów, zaorać rzetelnie, by wydały obfity i bogaty plon. A potem uśmiechnął się i pojechał dalej, znacząc głęboką bruzdę w ziemi, która ma dość już krwi, a potrzebuje pługa, nawozu i ziarna.

*

Anna Możejczuk mieszka w woj. lubelskim, niedaleko Puław. Ma 62 lata i dochowała się troje wnucząt. Jesienią 1949 r. Anna Możejczuk ukończyła kurs dla analfabetów. Dzisiaj umie czytać i pisać. Gdy listonosz przyniesie list polecony i każe pokwitować jego odbiór — nie musi stawiać krzyżyka. Gdy sołtys wywiesi na tablicy jakieś obwieszczenie — nie musi pytać się sąsiadów, co tam znowu ten sołtys wymyślił. Do wsi, w której mieszka Anna Możejczuk, przyjechał kiedyś dziennikarz. Spytał: „czemu zgodziliście się na ten kurs"? Nie potrafiła sformułować odpowiedzi. Mówiła, że wstyd być taką ciemną, że lepiej późno, niż nigdy, że dopiero teraz może, a przed tym to nikt się o to nie zatroskał i naród rodził się ciemny i umierał ciemny. Gdyby jednak pytanie dziennikarza brzmiało inaczej, gdyby spytał: „czy poto chcecie posiąść sztukę czytania, by czytać list z frontu, w którym donoszą wam o śmierci wnuka, gazetę, w której piszą o strzaskanym przez bomby żłobku i spalonym przedszkolu komunikat mówiący, że w szturmie na takie i takie miasta zginęło tylu i tylu młodych, zdrowych mężczyzn" — odpowiedź byłaby prosta i jasna. Nie, nie poto się uczyła w 62-gim roku życia. Uczyła się poto, by czytać o tym, jak człowiek zmienia przyrodę, jak dobrze się żyje ludziom, jak uczą się i pracują inni. I możecie być pewni — pod apelem pokoju nie zabraknie podpisu Anny Możejczuk, starej kobiety z Lubelszczyzny, która ma troje wnucząt i nie chce, by krew ich użyźniała ziemię. Ziemia i tak obrodzi. Pracy jej trzeba, nie krwi.

*

W Warszawie, na Muranowie rośnie kolonia robotniczych domów. Gdy staniesz na rusztowaniu i spojrzysz w dół, widzisz jeszcze ślady pożogi. Hałdy gruzu, wraki rozbitych budynków, porosłe trawą rumowiska. Ślady straszliwego huraganu, który tędy przeszedł. Ale ubywa ich z każdym dniem. Na ich miejscu rosną szybkościowce. Cegła po cegle pną się do góry, wysokie, jasne, słoneczne. Dziś nie poznasz Warszawy, jeśli nie byłeś w niej choć przez rok. Zmienia się w oczach. Budujemy dzień i noc, bo mamy pewność, że tego, co postawimy nikt nie przewróci. Czy w innym wypadku miałaby sens ta wielka, gigantyczna praca, która nie ma precedensu w historii Polski? Każdy z nas wie, że mimo wspaniałych osiągnięć stolicy, zdobycie mieszkania w Warszawie jest dzisiaj sprawą niełatwą. Spytajcie mieszkańca Warszawy, czy zgodzi się na to, by mieszkanie, którego zdobycie kosztowało go tak wiele wysiłku znowu mu rozbiła jakaś bomba? Spytajcie murarza z Muranowa, czy nie przeciwstawi się dążeniom tych, którzy pragną, by nowa wojna strawiła dom przez niego wzniesiony? Spontaniczne podpisywanie apelu Światowego Komitetu Obrońców Pokoju — oto odpowiedź miasta, które naprawdę wojny ma już dość.

Dziś nie poznasz Warszawy...

*

Pod Poznaniem jest zakład, w którym niewidomi uczą się wyplatać z wikliny koszyki i meble. Byłem tam kiedyś. W widnych, słonecznych salach siedzą dorośli, zupełnie zdrowi mężczyźni. Większość z nich to inwalidzi wojenni. Jeden z nich, młody, może 26-letni chłopak, w zniszczonej bluzie od munduru, na której widniała baretka Krzyża Walecznych — powiedział do mnie: „Wie pan, to było 24 kwietnia, akurat w moje imieniny. Za kilka dni skapitulowali. Obsypał mnie granat. No i teraz te koszyki..." „Za oknem było pełno słońca. W sali też. Było słońce i jakaś dziwna, smutna cisza. Mężczyźni, których większość miała na niewidzących oczach czarne okulary — wyplatali koszyki z wikliny. Oni już wojny nie zobaczą, my nie możemy dopuścić, by ją po raz drugi przeżywali. I wiem jedno — gdyby ludzie, zbierający podpisy pod sztokholmskim apelem nie dotarli do tych niewidomych żołnierzy — wyrządzili by im w ten sposób wielką, niepowetowaną krzywdę.

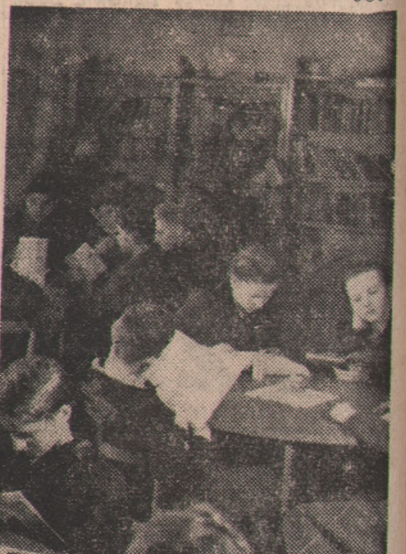
*

Wszędzie, gdzie obrócisz wzrok widzisz to samo. Ludzie uczą się i pracują. Rosną nowe domy, szpitale, fabryki. Coraz mniej śladów wojny. Niedługo, a zostanie po niej tylko upiorne wspomnienie. I to nie u wszystkich. Dorosną ci, zrodzeni w dniach pokoju. Nie tylko u nas. Wszędzie. W naszych oczach waży się wielka sprawa. Na jednej sali leży wojna, na drugiej pokój. Rzućmy na naszą szalę miliony ton węgla, miliony podpisów, miliony książek, miliony cegieł. Przechylimy...

*

Wiele podróżuję po kraju. Patrzę i widzę. Taki już mój zawód. Spostrzegam rzeczy, które często uchodzą Waszej uwadze. Rzeczy małe i wielkie. Nieraz po prostu drobiazgi. Ale łączą się one w jedną spoistą całość, w jeden film. Gdybym mógł ten film wyświetlić przed Wami byłby to film o pracy i wysiłku, o szczerych, prostych ludziach, o słonecznej, pogodnej przyszłości. Byłby to pełen optymizmu film o pokoju.

*Jot*



Nauczyciel mówi o pokoju...

## Walkę o pokój wygramy

Jako Polak — patriota — uczestnik walk o niepodległość Polski Ludowej, jako członek Stronnictwa Pracy — stronnictwa katolików, kładę swój podpis pod apelem uchwał sztokholmskich z tym głębokim przedświadczeniem, że walka o pokój jest nakazem sumienia każdego uczciwego człowieka. Walka o pokój jest walką o nasze najświętsze ideały narodowe, walką o sprawiedliwość społeczną, walka o realizację wielkiego planu narodowego, który przyniesie nam szczęście i dobrobyt. Walka o pokój to cel współżycia i współpracy międzynarodowej . To walka dobra ze złem.

Słuszność sprawy — po stronie setek milionów walczących o pokój!... Walkę o pokój wygramy!...

*Adam Wyrzykowski*

Uczestnik walk o Niepodległość, członek Prezydium Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju w Toruniu. Prezes Stronnictwa Pracy w Toruniu i członek Pom. KW Str. Pracy

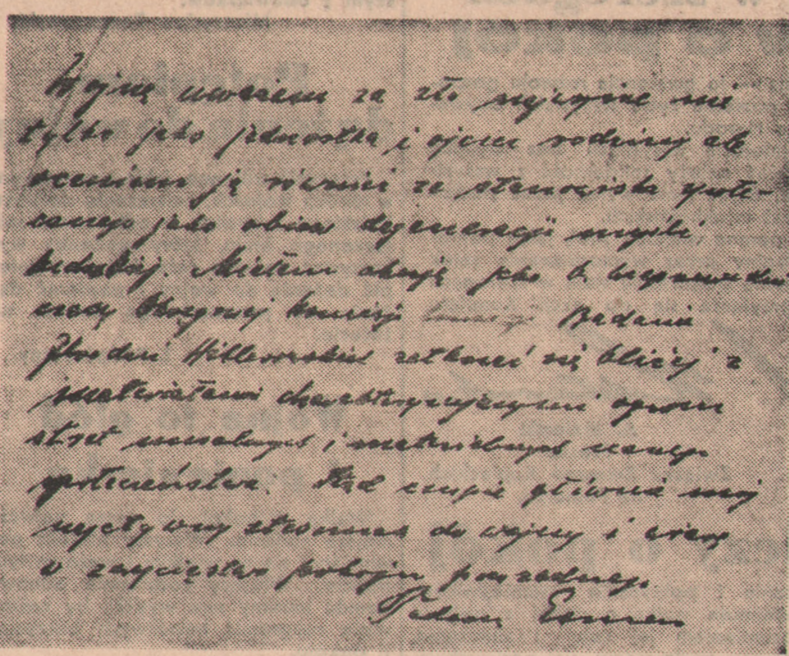
## Straciłam na wojnie męża

Straciłam na wojnie męża i przez długie lata nie miałam wiadomości o synie. Nie zapomnę nigdy tych krwawych, smutnych lat. I dlatego najgorętszym moim marzeniem jest, by nigdy nie było wojny!



Dorota Wincek
pracownica R. R. K. „Ruch"
w Bydgoszczy.

## Wojnę uważam za zło najwyższe



Wojnę uważam za zło najwyższe nie tylko jako jednostka i ojciec rodziny ale oceniam ją również ze stanowiska [illegible] jako objaw degeneracji myśli ludzkiej. Miałem okazję jako b. [illegible] Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich zetknąć się bliżej z [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] wszystkimi [illegible] do [illegible] i [illegible] o zwycięstwo pokoju powszechnego.
Tadeusz Esman

Wypowiedź mgra Tadeusza Esmana

## Przez wojny tracimy spokój i szczęście



Leokadia Trepczyńska przy pracy

Wojna zabrała mi męża i zdrowie mego syna. Po oswobodzeniu nastały dla mnie lepsze czasy. Dostałam pracę, syn mój po wydaniu dekretu o wczasach leczniczych dla pracowników i ich rodzin został wysłany do sanatorium później przekazano go na leczenie do sanatorium. Po półrocznym pobycie powrócił zdrowy i zdolny do nauki. Kształci się obecnie zawodowo i mam z niego jak również z córki, dużo pociechy, gdyż są zdolnymi, pilnymi dziećmi.

Wiem, że przez wojnę ja i miliony takich jak ja kobiet poniesiemy tylko dalsze ofiary, stracimy znowu najbliższych, stracimy spokój i szczęście, któreśmy sobie takim wysiłkiem odnowa zbudowały! Dlatego tak gorąco my kobiety popieramy apel sztokholmski.

TREPCZYŃSKA LEOKADIA
przodownica pracy Spółdzielni Wydawniczej „Zryw" w Bydgoszczy

## Kalendarzyk

*Sobota, 13 maja 1950 r.*
Katolicki: *Serwacego, Jana M.*
Słowiański: *Cichosława.*

## BYDGOSZCZ

Dział IKP: Generalissimusa Stalina 1 (Pod Arkadami) — tel. 24-29.

### Tworzą się nowe blokowe Komitety Obrońców Pokoju

W sobotę, dnia 13 bm. o godz. 18 odbędzie się w szkole przy ul. Poniatowskiego zebranie organizacyjne Komitetów Blokowych Obrońców Pokoju dla mieszkańców następujących ulic: ulica Leśna w sali nr 7a, ul. Chodkiewicza w sali nr 7b, ul. Płocka i Cicha w sali nr 6a, ul. Litewska w sali nr 6b, ul. Wawrzyniaka w sali nr 6c, ul. Poniatowskiego w sali nr 5a, ul. Kozietulskiego w sali nr 5b, ul. Kilińskiego w sali nr 5 c, ul. Jastrzębia w sali nr 4a, ul. Lelewela w sali nr 4b, ul. Emilii Plater w sali nr 4c, ul. Mierosławskiego w sali nr 3a, ul. Wybickiego w sali nr 3b.

Mieszkańcy wszystkich mniejszych niewymienionych ulic, a znajdujących się w tym rejonie przyłączą się do najbliższej z wyżej wymienionych.

### Komunikaty

**Miejski Komitet Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy** (Ratusz) prosi te zakłady pracy i zrzeszenia, które w ramach T. O. K. P. urządziły jakiekolwiek imprezy, nieobjęte programem szczegółowym komitetu — o nadesłanie do 15 bm. godz. 12 dokładnego sprawozdania z przebiegu tej akcji celem uwzględnienia w sprawozdaniu komitetu.

**Klub Sportowy „SPD"** zbiórka zawodników zgłoszonych do biegu IKP w dniu 14 maja br. o godz. 9 w szkole nr 1 sala 7.

## W miastach, miasteczkach i wsiach woj. pomorskiego
# przedstawicieie świata naukowego mówić będą o pokoju

Ruch walki o pokój na Pomorzu potężnieje z każdym dniem. Mimo iż akcja jest koordynowana przez Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju, rozwija się ona wśród naszego społeczeństwa spontanicznie. W chwili obecnej mamy na terenie Pomorza około 8 tys. komitetów różnych szczebli, począwszy od powiatowych w mieście a skończywszy na gromadzkich na wsiach — i do komitetów blokowych. Akcja jest dobrze postawiona w Bydgoszczy, gdzie komitetów zawiązało się do tej chwili ponad 500, w Rypinie (357), w Szubinie (200) i w Sępolnie (135 do dnia 10 maja). Specjalnie żywo rozwija się akcja na terenie szkół gdzie nawet w poszczególnych klasach utworzono komitety. Trudno w danej chwili określić ich liczbę, w każdym razie będzie ich około kilka tysięcy. Z członków Komitetów wyłonione zostaną specjalne trójki, złożone z przedstawicieli społeczeństwa, które będą zbierały podpisy tak iż Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju będzie liczył kilkadziesiąt tysięcy aktywistów

W chwili obecnej pełnomocnicy Wojewódzkiego Komitetu Pokoju wyjechali w teren, w celu ostatecznego zorganizowania akcji. Na terenie całego województwa Pomorskiego odbywają się w chwili obecnej konferencje w celu ostatecznego przygotowania i rozpoczęcia akcji zbierania podpisów. Ponadto we wszystkich miastach miasteczkach i wsiach Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju organizować będzie około 70 odczytów na temat Walki o pokój, które wygłoszą wybitni przedstawiciele świata naukowego.

# Nowa świetlica szkolna

### Prace malarskie wykonali rzemieślnicy bydgoscy jako czyn 1 Majowy

**Koło Rzemieślnicze przy Stronnictwie Pracy w Bydgoszczy powzięło w kwietniu jednogłośną uchwałę o podjęciu zobowiązania dla uczczenia święta 1 Maja.**

**W wyniku tego zobowiązania rzemieślnicy bydgoscy, zorganizowani w Stronnictwie Pracy, wykonali prace malarskie w baraku świetlicowym Szkoły Podstawowej nr 21 przy ul. Karpackiej.**

**Należy zaznaczyć, że Czyn 1-Majowy rzemieślnicy bydgoscy wykonali po terminie z powodów od siebie niezależnych. Barak przewieźli z Jasińca pracownicy Gazowni Miejskiej, której załoga opiekuje się wspomnianą szkołą. Przewiezienie baraku wymagało czasu, co wpłynęło na późniejsze wykonanie zobowiązania.**

**Kierownikiem robót z ramienia Koła Rzemieślniczego przy Stronnictwie Pracy był kol. Stefan Pawlak.**

**Otwarcie świetlicy szkolnej nastąpi w dzisiejszą sobotę.**

## CZYTELNICY piszą...

# Wyższa uczelnia
### powinna powstać w Bydgoszczy

Postronnemu obserwatorowi, który przyjeżdża do Bydgoszczy, rzuca się w oczy zupełny brak młodzieży akademickiej. Wywiera to wrażenie, że miasto nasze nie dojrzało do posiadania wyższej uczelni. W istocie jest jednak inaczej.

**Bydgoszcz, licząca 150,000 mieszkańców** posiada przecie obok wielu instytucji kulturalnych pokaźne ośrodki przemysłu.

Nie będziemy tu wyliczać wszystkich tych ośrodków. Wystarczy nadmienić zakłady takie jak: PZBM, Fabryka Traków, PZWME, „Kauczuk". Tu z miejsca rzuca się pytanie: dlaczego mimo stosunkowo korzystnych warunków ku temu, Bydgoszcz nie posiada wyższej uczelni technicznej?

Myślimy tu o potrzebie stworzenia Szkoły Inżynierskiej na wzór uczelni tego typu w innych miastach Polski.

Patrząc na mapę łatwo stwierdzić, że Bydgoszcz pod tym względem stanowi pustkę. Najbliższe bowiem wyższe uczelnie techniczne znajdują się w promieniu powyżej 100 km. I tak Gdańsk z swoją politechniką — ok. 160 km, Warszawa — ok. 280 km, Poznań z szkołą inżynierską — ok. 130 km. Szczecin — ok. 240 km.

Zorganizowanie wyższej szkoły technicznej o typie szkół inżynierskich nie byłoby w Bydgoszczy rzeczą specjalnie trudną. Budynek się znajdzie. Warsztaty do odbywania praktyki i **niektórych prac laboratoryjnych są na** miejscu. Sprawa wykładowców dała by się również rozwiązać.

Część wykładowców mogłaby dojeżdżać z Gdańska i Warszawy podobnie, jak to do dziś częściowo jeszcze **praktykuje Szczecin. Reszta** wykładowców znajdzie się niewątpliwie wśród miejscowych inżynierów.

To też apelujemy do czynników miarodajnych o to, aby Bydgoszcz nie została pominięta w planie rozszerzenia sieci wyższych uczelni technicznych.

**inż. J. M.**

# Rozkład jazdy PKP
## ważny od dnia 14 maja 1950 r.

**Odjazd pociągów z Bydgoszczy w kierunku**

Warszawa Gł.: **2.25**; **15.00+**;
Warszawa Wsch (przez Nasielsk): 1.00+; 11.30+
Łódź Kal. (przez Kutno): **1,25**; **3.35+**; 5.15
Toruń Gł.: 6.10; 8.22 Mt; **15.40**; 16.32; 18.50 Mt; 20.36, 22.30 Mt
Toruń Mokre: 6.40+
Fordon: 4.30 Mt; 5.45; 7.40 Mt 9.25; 12.05 Mt; 13.15 Mt; 14.25 Mt; 16.20 Mt; 20,07 Mt; 21.32 Mt; 22.49 Mt;
Bydgoszcz Wschód: 0.10 Mt; 1.35 Mt; 2.40 Mt; 3.50 Mt;
Nowa Wieś Wielka (przez Emilianowo): 6.00 Mt; 11.50 Mt Mt S; 14.11 Mt=BS 17.58 Mt.

**PIŁY**

Szczecin (przez Wałcz): 5.40;
Kołobrzeg (przez Nakło, Szczecinek): 0.07 +; **8.23**; 16.53
Piła: 20.40
Nakło: 4.40 =; 6.30 Mt; 11.14 Mt; 15.10 =; 16.31 =; 22.30 = BSS;

**GDAŃSKA**

Gdynia: 0.19 +; **1.53 H**; 2.27; 5.51 +; 7.10; 7.55 +; 9.53 +; 15.36; 20,19, 21.30 +; Hel: 5.42
Słupsk (przez Gdynię): 15.27 +;
Lębork (przez Gdynię): **8.20**
Tczew: 18.40
Smętowo: 21.40 Mt;
Laskowice: 12.31 Mt; 16,41 =
Maksymilianowo: 6.30 Mt; 12,50 Mt = S; 18.26 Mt.

**WIERZCHUCINA**

Gdynia (przez Kościerzynę): 6.00, 11.45, 17.33.
Chojnice (przez Tucholę): 15.45
Kościerzyna: 21.50 Mt;

**INOWROCŁAWIA**

Wrocław (przez Poznań): **23.10 +**;
Jelenia Góra (przez Poznań, Wrocław): 20.08 +;
Katowice (przez Poznań, Ostrów Wlkp.); 9.00 +;
Katowice (przez Inowrocław, Karsznice) 23.45 +;
Kraków (przez Poznań, Wrocław, z wagonami do Jeleniej Góry): **13.50**;
Kraków (przez Poznań, Katowice) **18.44 Z**
Kraków (przez Inowrocław, Karsznice); 20.34 +
Poznań: **8.34**; **22.21** ×;
Inowrocław: 6.35 =; 8.19 Mt; 12.00 Mt; 14.55; 16.43 Mt; 19.30, 21.31 Mt; 22.47

**SZUBINA**

Poznań (przez Wągrówiec): 4.55; 14.00; **19.14**
Żnin (przez Szubin): 16.10, 21.54
Szubin: 8.57

**Przyjazd pociągów do Bydgoszczy z kierunku:**

**TORUNIA**

Warszawa Gł. **5.37**; **15.16 +**;
Warsz. Wsch. (przez Nasielsk) 8.13; 23.37 +;
Łódź Kal. (przez Kutno): 0.01 +, 2.19; 21.08
Toruń: 6.24; 7.33; 11.09 Mt; **18.19** =; 18.32; 19.23 =; 22.09 Mt.
Toruń Mokre: 16.37;
Fordon: 6.07 Mt.; 7.16; 8.52 Mt.; 10.47 Mt; 13.01 Mt; 14.06 Mt; 16.06 Mt; 18.11 Mt; 21.21 Mt; 22.23 Mt; 23.49 Mt;
Bydgoszcz-Wschód: 0.44 Mt; **2.07 Mt.** 3.28 Mt.; 4.21 Mt;
Nowa Wieś Wielka (przez Emilianowo): 7.49 Mt; 13.43 Mt — S; 15.41 Mt. = BS; 19.57 Mt.

**PIŁY**

Szczecin (przez Wałcz): 23.28 +;
Kołobrzeg (przez Szczecinek, Nakło): 0.40 +; C.25 +; 11.20 +;
Piła: 16.05 = S; 18.35 = BS; 20.26;
Nakło: 7.21 =; 8.12 Mt; 14.03 Mt; 19.19 =; **21.19** =;

**GDAŃSKA**

Gdynia: 1.17; **3.17** +; 8.52 +; **18.42**; **18.36 H**; 19.58 +; 20.26 +; **22.13**; 22.55 +; **23.30** +;
Hel: 2.10;
Słupsk (przez Gdynię): 14.50 +;
Lębork (przez Gdynię): 11.06
Tczew: 21.26;
Smętowo: 6.25
Laskowice: 7.34 =; 15.35 Mt.
Maksymilianowo: 7.44 Mt; 13.30 Mt. = S; 19.25 Mt.

**WIERZCHUCINA**

Gdynia (przez Kościerzynę): 10.00; 15.55; 22.42
Kościerzyna: 6.05 Mt.
Chojnice (przez Tucholę): 7.15

**INOWROCŁAWIA**

Wrocław (przez Poznań): 15.23
Katowice (przez Ostrów Wlkp., Poznań) 21.22 +
Katowice (przez Karsznice, Inowrocław) 5.34 +
Kraków (przez Katowice) **1.45 Z×**;
Kraków (przez Inowrocław, Karsznice); 7.47 +;
Kraków (przez Wrocław, Poznań, z wagonami od Jeleniej Góry): **20.11**
Jelenia Góra (przez Wrocław, Leszno, Poznań): 9.43 +
Poznań: 7.02 ×; 17.23;
Inowrocław: 6.19 =; 7.31; 9.06 =; 11.07 Mt 16.26 Mt; 19.29 Mt; 22,03 Mt; 23.58 Mt.

**SZUBINA**

Poznań (przez Węgrówiec): 9.48; 18.33, 23.23
Wągrówiec: 7.28
Żnin (przez Szubin): 13.24, 20.04

**OBJAŚNIENIE ZNAKÓW**

Cyfry wytłuszczonym drukiem — pociągi pośpieszne

- \+ pociąg przyśpieszony
- Mt. — pociąg motorowy
- = kursuje w dni robocze
- = S — kursuje w soboty robocze
- = BS — kursuje w dni robocze z wyjątkiem sobót
- = BSS — kursuje w dni robocze z wyjątkiem dni przedświątecznych
- Z — kursuje od 23. 6. 50 — 15. 9. 50 r. do Zakopanego
- H kursuje od 23. 6. 50 — 17. 9. 50 r. na Hel
- × — prowadzi wagony; Gdynia — Praga: środy, czwartki, niedziele; Gdynia — Triest: wtorki, czwartki, soboty, niedziele; Gdynia — Budapeszt: poniedziałki, środy, piątki.

## Co? gdzie? kiedy?

**Teatr Ziemi Pomorskiej.** Piątek i sobota — Tu mówi Tajmyr — (o godz. 19.30).

KINA — **Pomorzanin**: Cztery serca. **Polonia**: Hrabia Monte Christo (II seria). **Wolność**: Konfrontacja. **Orzeł**: Hrabia Monte Christo (I s.). **Gryf**: Dziewczęta z baletu. **Bałtyk**: Czwarty peryskop **Bagatela**: Śpiewak nieznany.

**Seanse**: Pomorzanin, Wolność i Gryf: 16.00, 18.15 i 20.30. Polonia, Orzeł i Bałtyk: 15.30, 17.45 i 20.00. Bagatela: 20.00.

**WYSTAWY — Pomorski Dom Sztuki**: Prace Zw. Artystów-Plastyków Okr. Warszawskiego. — **Resursa Kupiecka**: Pomorze w pracy i walce o pokój. — **Biblioteka Miejska**: Dobra książka. **I Państw. Szkoła Ogólnokszt.**: Mickiewicz - Puszkin (wystawa objazdowa).

**Ważne telefony**: Kom. MO 25-16 Pog. Ratunkowe PCK 10-00. Straż Pożarna 11-11. Postój taksówek 36-55 i 39-62. Inf. i rekl. centr. miejskiej 02. Biuro n-rów i inf. centr. miejskiej 03. Biuro napraw 04. Przyjm. telegr. 05. Zegarynka 06. „Orbis" 22-27. Inf. kolej. 11-87

**DYŻURY APTEK**: Pod Koroną, Dworcowa 48 (tel. 24-66) Staromiejska — Wełniany Rynek 6 (tel. 22-26).

**Pogotowie Lekarzy-Dentystów** — W sobotę (13 bm.) od godz. 15—17 i w niedzielę (14 bm.) od godz. 10 do 12 pełni dyżur lek.-dent. Maria Thieme — ul. 20 Stycznia 16.

**PROGRAM RADIOWY na fali bydgoskiej Niedziela, 14 maja**

6.50 Transmisja programu II. — 10.15 Program lokalny dnia i komunikaty. 10.20 Transmisja programu II 11.10 Piosenki w wykonaniu tercetu żeńskiego Pawła Malinowskiego z udziałem Edwarda Wichrowskiego, ustna harmonijka Toruń. 11.35 Czyn melioracyjny — reportaż aktualny Anny Jachniny. 11.57 Transmisja programu II. — 20.40 Recital skrzypcowy Stefana Janickiego, akomp. Tadeusz Polański. 21.00 Transmisja programu II. 22.05 Przegląd sportowy w opr. red. Mieczysława Dachowskiego. — 22.15 Transmisja programu II. —

UWAGA: godz. 12.15—13,45 — Poranek symfoniczny: orkiestra PR pod dyr. Arnolda Rezlera, Edwin Gollnik, róg — Bdg. program I — taśma z Bydgoszczy).

### Koncert orkiestry BSS dla członków spółdz.

Staraniem koła ZMP przy Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców, odbędzie się w najbliższą niedzielę, 14 bm. godz. 16 i 19 koncert rozrywkowy dla członków spółdzielni, w wykonaniu doskonałej orkiestry BSS. Sala Małego Teatru przy ul. Grodzkiej będzie niezawodnie przepełniona, gdyż ceny wstępu są bardzo niskie.

# Nowe nabytki
### Muzeum im. Leona Wyczółkowskiego

Muzeum bydgoskie im. Leona Wyczółkowskiego otrzymało w tych dniach od Ministerstwa Kultury i Sztuki 4 nowe eksponaty w postaci obrazów i rzeźby.

Trzy obrazy, które zasilą zbiory Muzeum są dziełem Leona Wyczółkowskiego, znakomitego grafika malarza polskiego. Pierwszy z nich to portret Konstantego Laszczki, olejny, pochodzący z okresu około roku 1905. Drugi przedstawia przyjaciela wielkiego artysty. — Jasieńskiego. Jest to litografia. Trzeci obraz stanowi motyw architektoniczny z Lublina, narysowany z podziwu godnym wykończeniem.

Rzeźba w brązie, której autorem jest Konstanty Laszczka, przedstawia głowę Leona Wyczółkowskiego. Stanowi ona jedno z najbardziej udanych dzieł dłuta tego rzeźbiarza. W Muzeum, którego patronem jest właśnie Wyczółkowski, rzeźba Laszczki była bardzo potrzebna i ustawienie jej na naczelnym miejscu w sali poświęconej wyłącznie dziełom wielkiego grafika jest bardzo szczęśliwą myślą.

Nowe nabytki Muzeum bydgoskiego zostaną wkrótce wystawione w salach tak, że wszyscy będziemy mogli je obejrzeć i ocenić (nik)



### Środa literacka
# Warsztat Dramaturga

Dzięki organizatorom śród literackich mamy w Bydgoszczy nieraz sposobność poznać i usłyszeć naszych dzisiejszych pisarzy w roli wykładowców czy prelegentów. Gdy jedni z nich zaznajamiają nas z fragmentami swych nowych prac, inni wprowadzają słuchaczy do warsztatu literackiego, pozwalając nam w ten sposób wejrzeć w tajniki twórczości artystycznej. To ostatnie budzi zawsze żywe zaciekawienie, bo daje klucz do lepszego zrozumienia dzieła sztuki, wyjaśnia postawę życiową pisarza i czyni go nam bliższym, powiedzmy, bardziej ludzkim. Nawiązuje się żywa nić odczucia, zrozumienia, nierzadko i sympatii między tysięczną rzeszą nieznanych czytelników a twórcami, żyjącymi przecież pracą i myślą o nich.

Taki charater miał i ostatni wieczór autorski Stefana Otwinowskiego. Autor, który już przed wojną i po wojnie dał się poznać jako twórca kilku interesujacych powieści („Życie trwa cztery dni", „Marionetki", „Czas nieludzki", „Nagrobek"), który zdobył też uznanie jako dramaturg („Wielkanoc", „Dobra wróżba", „Traktor i dziewczyna"), współredaktor popularnego „Dziennika Literackiego", wygłosił u nas pogadankę pt. „Warsztat dramaturga".

**Zasugerowani dziś kunsztem aktora, pomysłowością reżyserów i dekoratorów**, opanowani magią teatru, tracimy często sprzed oczu istotnego twórcę tego świata czarów — autora, nie śledzimy jego żmudnej drogi. Dobrze więc, że o tym z własnego doświadczenia, z własnych przeżyć i doświadczeń opowiedział Otwinowski wiele wysoce interesujących rzeczy, podał wiele autentycznego materiału przykładowego. Nie byłoby może rzeczą celową streszczanie ich na tym miejscu. Dość powiedzieć, że na tym właśnie polegała wartość tego wykładu, że autor nie gubiąc się w drobiazgowej systematyce zjawisk teatralnych, nie wdając się w zawiłe, abstrakcyjne teorie naukowe o budowie sztuk scenicznych, przyczynił się jednak do pomnożenia naszej wiedzy o sztuce dramatycznej nie tylko o jego własnej, przez to, że podał nam osobiste, niemal intymne zwierzenia o tym, jak patrzy się on sam na teatr i jak rodzi się jego sztuka, do której wiedzie droga usłana więcej cierniami niż różami, wymagająca wiele trudu i wyrzeczeń.

A że też zawarł swe wywody w formę ujmujących i przystępnych, świeżych i żywych wypowiedzi, że umiał nawiązać bezpośredni kontak z audytorium (szkoda, że tym razem nie dość licznym), słuchacze z pewnością zaliczą ten wieczór autorski do wartościowych i cennych pozycji naszego życia kulturalnego w bieżącym sezonie.

**Marian Piątkiewicz.**

### Swięto sportowe w Solcu Kujawskim

Na boisku w parku miejskim w Solcu Kujawskim odbyło się ostatnio święto młodzieży Szkoły Podstawowej. Na wstępie dziewczynki w strojach ludowych odtańczyły pod kierownictwem nauczycielki Kwiecińskiej krakowiaka i kujawiaka. Chłopcy pod kierunkiem nauczyciela Nowackiego wykonali ćwiczenia rytmiczne przy dźwiękach szkolnej orkiestry.

W zawodach sportowych uzyskano następujące wyniki: W biegu na 60 m dla chłopców do lat 12 I miejsce zajął Suchodolski w czasie 9,8 sek., w biegu na 60 m dla chłopców ponad 12 lat — Mak w czasie 9,9 sek., w skoku w dal dla chłopców do lat 12 I miejsce zajął Szczepański — 3,75 m. W skoku dla chłopców ponad 12 lat — Mak — 4,30 m. W biegu dziewczynek do lat 12 (60 m) I miejsce zajęła Organiściak 10,2 sek., w biegu dla dziewczynek ponad 12 lat (60 m) — Koralewska 10,2 sek. W skoku w dal dla dziewcząt I miejsce zajęła Setzka 3,85 m, w palancie dla dziewcząt I miejsce zdobyła Sicińska 41 m.

Zawody przeprowadzili sędziowie miejscowego „Kolejarza" pod kierunkiem J. Wimana.

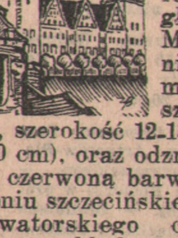
Na marginesie zawodów należy zaznaczyć, że dla tut. młodzieży szkolnej niezbędna jest na czas jesienno-zimowy sala gimnastyczna, która w dużej mierze przyczyniłaby się do umasowienia sportu.

*

**POWIĘKSZYŁO SIĘ GRONO SĘDZIÓW RZECZYWISTYCH POM. OZPN**

W szeregi sędziów rzeczywistych zaliczeni zostali ostanio następujący sędziowie piłkarscy Pomorza: Kaz. Biskupski, Edm. Chrzanowski, J. Kowalski, Wład. Brol, Brun. Lubawy, Tad. Przybyliński, Ant. Santowski, Cz. Sikora, St. Skopowski.

# Zabytki średniowiecza na Pomorzu Zachodnim



Szczecin, w kwietniu

Robotnicy, rozbierający ruiny w miastach Pomorza Zachodniego natrafiają nieraz na mury z cegły gotyckiej. Miała ona znacznie większe wymiary niż dzisiejsza (dług. 28-30 cm, szerokość 12-13 cm, wysokość 8-10 cm), oraz odznaczała się piękną, czerwoną barwą. Dzięki zarządzeniu szczecińskiego Urzędu Konserwatorskiego cegła średniowieczna składana będzie oddzielnie i użyta do odbudowy zabytków w tej miejscowości, gdzie ją znaleziono.

Stara architektura Pomorza Zachodniego jest przeważnie gotycka. Wśród niej znajdujemy jednak i cenne zabytki stylu romańskiego, najstarsze i najciekawsze. Sięgają one XIII wieku, a zatem czasów, kiedy żywioł słowiański nie został jeszcze zalany powodzią germańską. Miasta były już germanizowane, natomiast lud był słowiański a budowle wznosiły ręce słowiańskich murarzy. Charakterystyczny jest układ cegieł w dawnych kościołach, który nazywano wendyjskim czyli słowiańskim. Kładziono dwie cegły wzdłuż, jedną w poprzek, znów dwie wzdłuż itd. Mur taki był bardzo mocny. Układ ten odróżnić można np. w murach kościołów gotyckich Najśw. Marii Panny w Słupsku i Stargardzie.

W przeciwieństwie do gotyku dzieła stylu romańskiego budowano z granitu, którego dostarczały rozrzucone hojnie po tej ziemi głazy narzutowe. Równa, staranna obróbka tego kamienia i regularny układ jego warstw w murach kościołów stanowi legitymację historyczną budowli, obok form stylowych, jak okna wąskie o łuku okrągłym, portale obramowane uskokami, również okrągłołukowe, lub szczyty ozdobione wklęsłym motywem krzyża.

W Kołbaczu w powiecie gryfińskim znajduje się jeden z bardzo ciekawych zabytków okresu przejściowego — były klasztor i kościół Cystersów, który powstał w r. 1210. Jest to monumentalna bazylika w kształcie krzyża, mająca proporcje romańskie. Zabytek ten ulegał wielokrotnie przebudowom w których zanikła część znamion stylu, przechodząc w gotyk. Kościół będący pod opieką konserwatora wojewódzkiego, został po wojennych uszkodzeniach zabezpieczony przed dalszym zniszczeniem. Z klasztoru Cystersów zaś, dawno już zburzonego, zachowało się tylko 9 kapiteli kolumn, które złożone są w Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie.

Powiat gryfiński posiada wiele zabytków architektury późno-romańskiej, jak kościół św. Mikołaja w Gryfinie, św. Marii Magdaleny w miasteczku Baniach, kościółki wiejskie w Gardnie, Piasecznie, Sosnowie, Obrycie i innych miejscowościach. W pobliżu Szczecina zachowały pewne cechy okresu przejściowego kościółki w Będargowie, Dobrej, Buku Szczecińskim Kamionkach, Pargowie, Warzynicach, Mierzynie, Karwowie. Najwięcej zabytków tego rodzaju spotykamy w powiatach (prócz wymienionych): pyrzyckim gryfickim, chojeńskim. Wspaniały tum NMarii Panny w Kamieniu ma też fragmenty romańskie.

Wszystkie te zabytki nie stanowią jednak czystych form stylu romańskiego, gdyż przebudowywano je zrazu na modłę gotycką, później w duchu rozmaitych epok jakie kolejno następowały. Widujemy zatem często w dolnych częściach kościoła gładko ciosane mury granitowe z otworami okrągłołukowymi, a ponad nimi ceglane wieże gotyckie, lub barokowe wieżyczki z tzw. „latarnią".

Najwięcej zmian dokonało się w 18 i 19-tym wieku. Mocne budowle, które przetrwały bezpiecznie wojny i pożary, stawały się pastwą ludzkiej ignorancji, która burzyła i przerabiała cenne dzieła dawnej sztuki budowalnej, by na ich miejsca stawiać twory bez wartości artystycznej. Np. w Lisim Polu w pow. gryfińskim rozebrano w r. 1893 dobrze zachowany kościół z 13 wieku i z tego samego materiału wzniesiono budowlę nowoczesną. Niszczycielski ten prąd zaznaczył się w całej Europie i przyniósł sztuce niepowetowane straty.

Michalina Grekowicz

# Kto zwycięży w biegu Ilustrowanego Kuriera Polskiego?

**Do V biegu na przełaj o puchar „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" zgłosiło się kilkuset zawodników, wśród nich najlepsi przełajowcy polscy. W doborowej sławce figurują nazwiska: Kielasa, Mańkowskiego i Wojtasa z Lechii gdańskiej, Bonieckiego i Olszewskiego ze Spójni gdańskiej, Barteckiego, Płotkowiaka, Orywała i Gierwasika z Warty poznańskiej, Lewickiego z Kolejarza toruńskiego, Kowalskiego z Unii łódzkiej, Kiernika ze Stali (Skarżysko Kamienne), Graba i Derwinisa z ŁKS-Włókniarz, Kuśmirka ze Spójni wrocławskiej, Dzwonkowskiego ze Spójni włocławskiej, Ossoby z Kolejarza katowickiego, Więcka i Kwiatkoskego ze Stali — Pafawag (Wrocław) i wielu innych.**

**Kto z nich zwycięży!**

**Ogłaszamy błyskawiczny konkurs!**

**Kto z naszych Czytelników wytypuje trafnie zwycięzcę V biegu na przełaj o puchar IKP, otrzyma cenną nagrodę w postaci kompletu książek wybitnych autorów, który będzie stanowił wartościową pozycję w bibliotece domowej. W razie większej ilości trafnych odpowiedzi o przyznaniu nagrody zadecyduje losowanie. Ponadto rozlosowane zostaną wśród uczestników konkursu: bezpłatny roczny abonament „IKP", dwa bezpłatne półroczne, cztery kwartalne i osiem miesięcznych.**

**Odpowiedzi pod adresem Redakcji IKP, Bydgoszcz, ul. Czerwonej Armii 20 w zamkniętych kopertach nadsyłać można do niedzieli 14 bm. godz. 11. Przy przesyłkach listowych uwzględniana będzie data stempla pocztowego.**

# Uwaga! Uczestnicy V biegu IKP

**Lista zgłoszeń została już ostatecznie zamknięta. Wykazuje ona przeszło 600 pozycji, a więc cyfrę rekordową w historii naszego biegu. Pośród ostatnio zgłoszonych znajduje się również dwu znakomitych biegaczy wrocławskich ze Stali — Pafawag: Więcek i Kwiatkowski.**

**Główny Komitet Kultury Fizycznej ufundował piękną nagrodę przechodnią dla najlepszego zespołu w biegu IKP, przy czym w kwalifikacji bierze się pod uwagę pięciu zawodników danego klubu,**

**Nagrodę dla pierwszego zawodnika ZMP w biegu IKP ufundowały Zakłady Graficzne PZWS w Bydgoszczy.**

**Wszystkim uczestnikom naszego biegu przypominamy, że start do biegu nastąpi w niedzielę, 14 bm. o godzinie 12 na Stadionie Miejskim. Przed biegiem odbędzie się obowiązkowe dla wszystkich badania lekarskie o godz. 8.30 w gmachu naszego wydawnictwa — Bydgoszcz, Czerwonej Armii 20. Po badaniu lekarskim zawodnicy zwartą kolumną przemaszerują na stadion. Zawodnicy zamiejscowi, przybywający do Bydgoszczy w przeddzień biegu, winni się skontaktować z redakcją naszego pisma — Bydgoszcz, Czerwonej Armii 20 (tel. 33-41 i 19-07), gdzie będą mogli otrzymać skierowanie na nocleg. Wszelkie inne wyczerpujące informacje znajdą zawodnicy w pecjalnym dodatku naszego pisma wydanym z okazji biegu.**

## Mały Felieton

# Jednego Fijoła mniej

*Pan Albin Fijoł wrócił do domu o zmierzchu, starannie zamknął drzwi na klucz, spuścił story w oknach, rozejrzał się wokół, zbliżył do żony i kładąc palec na ustach, powiedział szeptem.*

*— Jutro się zaczyna. O godz. 16 min. 15...*

*Żona popatrzyła na Fijoła, jak na prawdziwego fijoła i pyta:*

*— Co się zaczyna? Cyrk?*

*— Nie, duszko, wojna!*

*Żona pana Fijoła westchnęła i usiadła.*

*— A mówiłam, a mówiłam... Walerla Pieprzyk miała rację!*

*I w domu państwa Fijołów zapanował ciężki, posępny nastrój. A na dworze był maj, ludzie wracali z pracy i grała orkiestra w parku.*

*Przez całą noc zacny pan Fijoł nie zmrużył oka. Spakował wszystkie swe ruchomości. Nawet starą katarynkę, którą odziedziczył po dziadku Hilarym. Wyniósł je do piwnicy. Wziął łyżkę wazową, wykopał spory dołek i schował w ten dołek cały swój majątek. Potem nalepił na okna wąskie paski papieru. Potem władował w plecak ciepłe kalesony, sweter, dwie puszki „skumbrii" i ćwiartkę wiśniówki. Potem usiadł i czekał.*

*Oczywiście, że nazajutrz nie poszedł do pracy. Założył zato trzy swetry, pod marynarką owinął się kocem, głowę ozdobił futrzaną czapką, wziął dwie duże walizki i udał się na miasto. Po ostatnie zakupy.*

*Na ulicy świeciło słońce, ludzie szli do fabryk i biur, wesoło dzwoniły tramwaje.*

*Pan Fijoł ponury, jak gradowa chmura wepchnął się do pierwszej spółdzielni i kupił tam tuzin świec, bańkę marmolady, wielką puszkę rollmopsów i słój kiszonych ogórków. Potem wędrował po innych sklepach i nabył: 6 par podwiązek, dwa nocniki, puszkę flaków wołowych, mendel pudełek z pastą do butów, kilogram proszku do zębów i dziurawy garnek. Ten garnek kupił u znajomego blacharza i postanowił, że będzie go używać w charakterze hełmu.*

*Obładowany jak wielbłąd wrócił zacny pan Fijoł do chaty. Obiadu nie jedli. Gryźli sucharki z rollmopsami, przepijali je lemoniadą. Pan Fijoł miał apetyt na marmoladę, otworzył więc jedną puszkę i posmarował sobie sucharek. Ale to nie była marmolada, tylko brązowa pasta do butów i pan Fijoł zezłościł się ogromnie, powiedział, że tej wojny nie przeżyje i zaczął płakać.*

*Wówczas rozległo się pukanie do drzwi. Biedny Fijoł wlazł pod kanapę i oświadczył żonie:*

*— To po mnie! Chcą mnie pewnie wziąć do wojska! Jako żywą torpedę! O Boże o Boże...*

*Ale się omylił. To przyszedł jeden znajomy ślusarz w towarzystwie pewnego młodego nauczyciela i sympatycznej studentki i prosił, by państwo Fijołowie złożyli swe podpisy pod apelem o pokój.*

*Pan Fijoł wylazł spod kanapy i pozieleniał.*

*— O, moi złoci! — wymamrotał! — Jaki pokój, co za pokój? Rujnujecie mnie, moi złoci! Tak solidnie się przygotowałem! Wszystko kupiłem! I nagle pokój! Co ja pocznę, moi złoci!*

*Usiadł nieborak, na podłodze i zaczął strasznie płakać. Tak płakał, aż pękło mu z żalu serce.*

*Następnego dnia odbył się pogrzeb. Bardzo piękny pogrzeb. Nawet z orkiestrą. Jechał pan Fijoł na czarnym karawanie, kroczyli obok niego karawaniarze w czarnych liberiach i czarnych pirogach.*

*A w ogrodach pachniały bzy, na ulicach dzwoniły wesoło tramwaje, ludzie wracali z biur i fabryk. Rosły podpisy pod apelem, wzywającym świat do zabezpieczenia pokoju. Miliony podpisów. Podpisywała apel młodzież, podpisywali dorośli, podpisywały kobiety i podpisywali mężczyźni. Miliony podpisów, dziesiątki milionów.*

*A Albin Fijoł nie widział już nic. Był zimny nieboszczyk. Dziura w niebie nie stała się z tego powodu. Po prostu jednego fijoła było mniej.*

*JUR*

# W krzywym zwierciadle

Stołeczny Ogród Zoologiczny jest niewyczerpaną kopalnią tematów dla tej rubryki. Np. dzisiaj — warszawskie Zoo na gwałt poszukuje... „mamki". Sprawa jest bardzo poważna, bowiem w tych dniach mają tam przyjść na świat małe lwiątka, a mamusia ich, ze względu na dość „balzakowski" wiek straciła instynkt karmienia i lwiątkom owym zagraża śmierć głodowa. Karmienie takich osesków z butelki, za pomocą smoczka jest dość kłopotliwe, więc z tego powodu Zoo poszukuje „mamki". Może nią być kotka, lub suka, która w tym samym czasie będzie miała małe. Oczywiście, „mamki" z rasy ratlerów, czy pekińczyków, będą miały zadanie nieco utrudnione.

• • •

Nikt nie powinien pić wódki, a przede wszystkim szoferzy. Mimo to piją. Jedni mniej, drudzy więcej, ale piją. Dlatego też, w Warszawie bardzo często urządza się „obławy" na kierowców, pachnących cenionymi wyrobami PMS. W wielu wypadkach szoferzy nie przyznają się do winy. „Nie piłem, panie władzo! — mówią. — Jak babcię kocham, że wódki nie piłem! Jedno grodziskie tylko!" Wówczas prowadzi się takiego uparciucha do Miejskiego Wydziału Zdrowia, aby pobrać mu krew i sprawdzić, ile w niej jest alkoholu. Na widok groźnych aparatów do pobierania krwi, różnych probówek i strzykawek, najodważniejsi nawet kierowcy zaczynają trząść łydkami i szybko przyznają się do wypicia jednego głębszego. Jak z tego widać — cechujący większość mężczyzn lęk przed takimi zabiegami, jak zastrzyki, pobieranie krwi, stawianie baniek, czy rwanie zębów — okazał się dużą pomocą w walce z alkoholizmem.

## Czytelnicy mają głos

**Kochany Panie Jur!**

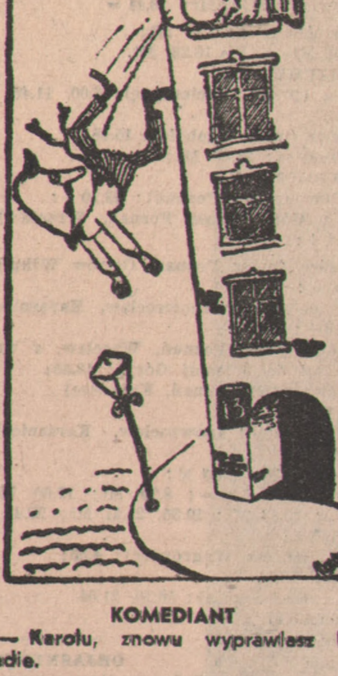
W nr 125 IKP w „Strasznej chorobie", użył Pan zdania „straszna choroba, dla jakiej medycyna nie znalazła jeszcze nazwy". Tak nie jest, drogi Panie! Znalazła. Nazywa się „ksenomania" jeżeli chory ugania się za obczyzną, chorobliwie wyszukuje wszędzie i we wszystkim „zagranicy" względnie „ksenofilia", o ile jest zwolennikiem obczyzny, lecz nie w stopniu chorobliwym. Odwrotna choroba — to „ksenofobia" — nienawiść, wstręt do wszystkiego, co obce.

Jak Pan widzi, nazwy są wzięte z „greki" jak zresztą wszystkie nazwy chorób, a na manię „zagraniczności" chorowało poniekąd kiedyś całe nasze społeczeństwo i to we wszystkim, do języka włącznie.

Wyrazy najserdeczniejszych pozdrowień łączę:

Wiejski Eskulap
Dr Głębowski.

## HUMOR




**KOMEDIANT**

**— Karolu, znowu wyprawiasz komedie.**



## RADIO

**PROGRAM RADIOWY NA NIEDZIELĘ, 14 MAJA**

6.50 Początek audycji. — 6.53 Sygnał czasu. 6.55 Program dnia. 7.00 Audycja dla wsi. 7.15 Melodie radzieckie. 8.00 Dziennik poranny. 8.25 Kadryle polki i mazurki. 8,55 Audycja SKRK. 9.00 Koncert organowy w wyk. Wł. Oćwieji. 9.30 Muzyka, 10.00 Skrzynka ogólna. 10.15 Program lokalny dnia — Bdg. 10.20 Wieś tańczy i śpiewa. 10.45 U naszych twórców. 11.00 Felieton. — 11.10 Piosenki w wyk. tercetu żeńskiego P. Malinowskiego — Tor. 11.35 Czyn melioracyjny — reportaż A. Jachniny — Bdg.. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży Mariackiej. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Muzyka taneczna. 13.00 Koncert rozrywkowy. 13.00 Gawęda przyrodnicza M. Toneckiego. 13.15 Audycja regionalna. 14.00 Wiersze J. Kochanowskiego. 14.20 Polska kapela ludowa. — 14.45 Życiorysy górników. 15.00 Wiązanka melodii w układzie W. Karwińskiego. 15.15 Koncert dla świetlic dziecięcych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Nasze chóry śpiewają. 16.50 Pogadanka. 17.00 Transmisja meczu piłkarskiego Rumunia — Polska. 18.45 Muzyka. 19.00 Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej-Turskiej. 19.30 Z życia Czechosłowacji. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Recital skrzypcowy S. Janickiego — Bdg. 21.00 Melodie świata. 21.35 Teatr Eterek. 22.05 Przegląd sportowy. 22.15 Wiadomości sportowe og.-polskie. 22.35 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Na dobranoc — muzyka. 24. 00 Zakończenie audycji, hymn.


REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. — PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861.
REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. — Maksymalna ilość 30 słów Ogłoszenia milimetr.: w tekście 360 zł, za tekstem 150 zł, nekrologi 100 zł za 1 mm. Ogłoszenia w osob. rubr. 1600 zł za 1 wiersz 2 łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW", w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99. E-1-10079